Ner 180. Kraków, Niedziela 7 Sierpnia 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ul. Kar. Ludwika l. 9, Centr. Biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi:

W miejscu na Sierpień	złr.	1·80
Od 1 Sierpnia do 30 Września .	„	3.60
(Na żądanie odsyłanym będzie dziennik do domu za odpowiednią dopłatą).		
Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Sierpień ...	złr.	2·50
Od 1 Sierpnia do 30 Września ..	„	5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Sierpień ...	marek	6
Od 1 Sierpnia do 30 Września ..	„	12

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 6 sierpnia.

Do ważniejszych objawów „nowego kursu“ w Berlinie należą coroczne wycieczki cesarza Wilhelma do Anglii. Obecna odbywa się w ciekawej chwili przygotowującego się w Londynie przesilenia gabinetowego, które w kołach urzędowych i nieurzędowych przeciwników ligi potrójnej budzi wielkie, ale podobno złudne nadzieje. W każdym razie, odwiedzając corocznie swą dostojną babkę, przyczem nigdy nie omieszkał okazać swej szczególnej łaski temuż margrabiemu Salisburemu, który w r. 1879 świeżo zawarty sojusz austryacko-niemiecki witał z zapałem jako „wieść błogą,“. Wilhelm II wyraźnie odstępuje od systemu pierwszego kanclerza nowego cesarstwa niemieckiego. Wprawdzie podczas swej ostatniej oryginalnej przejażdżki kuracyjnej po Niemczech, pomiędzy różnemi zarzutami przeciwko nowemu kursowi, nie sformułował ks. Bismarck i tego, że zbytecznie zbliża się do Anglii, ale i tak jest powszechnie wiadomą rzeczą, że to zbliżenie sprzeciwia się przekonaniom ks. Bismarcka i że on go zatem nie pochwala.

Do Anglii i Anglików czuł ks. Bismarck zawsze pewne uprzedzenie. Najprzód dlatego, bo parlamentaryzm angielski opozycyonistom parlamentu berlińskiego dostarczał ważnych argumentów i protestów do niepochlebnych uwag o osobistych rządach ks. kanclerza. Mowy więc księcia Bismarcka, począwszy od roku 1848, pełne są złośliwych aforyzmów o konstytucyonaliźmie angielskim, którego nibyto żadną miarą nie wolno zastosować do Prus i do Niemiec. Lubo wyjątkowo książę Bismarck nie potępiał zasadniczo parlamentaryzmu angielskiego, to jednak twierdził, że jest on możliwym jedynie tam, gdzie nie istnieje więcej stronnictw parlamentarnych jak dwa, a więc tylko w Anglii. Wogóle jednak pragnął Niemców zasłaniać ile możności przed wszelką „zarazą“ parlamentaryzmu angielskiego. W tej chwili może pragnie, aby zapomniano o tej stronie jego anglofobii, bo w drodze z Kissingen do Jeny ex-kanclerz z zaciętego wroga parlamentaryzmu, a obrońcy specyalnie pruskich praw tronu, zamienił się w gorliwego apostoła konstytucyonalizmu, o ile ten ułatwia hałaśliwą, co nie zawsze znaczy: skuteczną, opozycyę. Ale jest to chwilowa taktyka. Gdyby cudem książę Bismarck ponownie zamieszkał w pałacu poradziwiłłowskim, natychmiast odżyłaby w jego duszy dawna niechęć do konstytucyonalizmu. Wstręt ten, mówiąc w nawiasie, wzmacniały osobiste stosunki do następczyni tronu, a przez kilka miesięcy cesarzowej Wiktoryi, której „wpływy angielskie“ długo dla wszechwładnego kanclerza były arcyniewygodne.

Oprócz tych podrzędnych powodów niechęci do Anglii, głównym była: polityczna zazdrość. Że ta maluczka Anglia, nie posiadająca do dnia dzisiejszego obowiązków powszechnej służby wojskowej, zdołała utworzyć państwo, liczące 300 milionów obywateli i poddanych, to irytowało nerwy „najgenialniejszego męża stanu wszystkich wieków.“ W poufnych rozmowach niejednokrotnie wyjawiał ten powód swej anglofobii. I tak niegdyś francuskiemu ambasadorowi hr. Saint-Vallier, według wiarogodnych relacyj, powiedział: „Od wieków toczą się krwawe wojny pomiędzy Francyą, Austryą a Niemcami. Ze zdumieniem zaś dostrzegamy, jak drobne kawałki ziemi były powodem tych wojen, i jak to najdotkliwsze porażki i najświetniejsze zwycięztwa nie sprowadziły żadnych ważnych zmian w terytoryalnych granicach tych państw. W czasie zaś tych wojen lub przygotowań wojennych mocarstw środkowej Europy, Anglia i Rosya znalazły sposobność wzniesienia kolosalnego gmachu swej potęgi, zdobyły panowanie światowe i zdołały Francyę, Austryę i Niemcy, reprezentujące najwyższą sumę inteligencyi i siły, wykluczyć od morza, od bogactwa stref zwrotnikowych, wogóle od wszelkiego rozwoju ich potęgi na większe rozmiary. Aż do początku bieżącego stulecia Francya mogła uchodzić jeszcze za rywala Anglii. Teraz Anglia panuje wszechwładnie na morzu, wykluczyła Francyę niemal ze wszystkich pozycyj zamorskich, usadowiła się sama we wszystkich częściach świata. Anglia jest wielkiem mocarstwem w Azyi, w Afryce, w Ameryce, jedynem mocarstwem w Australii. Słusznie angielski hymn narodowy twierdzi, że każdy brzeg, opłukiwany przez morze, należy do Anglii. Ta sytuacya coraz to polepszała się na korzyść Anglii. Gibraltar i Malta wskutek otwarcia kanału Suez stały się o wiele ważniejszemi niż dawniej, a zajęcie Cypru dopełniło łańcucha etap na morzu Śródziemnem. Dopóki Francya rywalizowała z Anglią na morzu, Anglia uczestniczyła w wojnach stałego lądu europejskiego, zabezpieczając zawsze zręcznie własny swój interes, odkąd zaś stała się mocarstwem światowem i z tego stanowiska spoglądać zaczęła na sprawy publiczne, odtąd pozostaje na boku i nie bierze udziału w wojnach.“

Zważywszy, że w wojnach przeciwko Ludwikowi XIV na początku XVIII stulecia i w wojnach przeciwko Napoleonowi I na początku bieżącego wieku, Anglia nietylko wzięła udział, ale nawet odegrała rolę decydującą, wywody księcia Bismarcka ze stanowiska bezstronnej historyografii, wywołać muszą poważne zastrzeżenia. Przeczy im także wojna krymska, a może wyraźniej jeszcze fakt, że na początku roku 1878 lord Beaconsfield sprowadzał pułki z Indyj i zdawał się być zdecydowany z bronią w ręku odeprzeć wojska rosyjskie od Carogrodu, gdyby groźba nie była wystarczyła do sprowadzenia ich odwrotu. Bądź co bądź, eks-kanclerz niemiecki, jako pessymista do szpiku kości, sądząc drugich według siebie, nie dowierza nikomu, a wszystkich podejrzywa, że pragną na swą własną korzyść „wyzyskać waleczność grenadyerów brandenburskich.“ Podejrzywał o to Austro-Węgry, ale przedewszystkiem Anglię, która nie podpisuje traktatów i nie pomnaża corocznie swych sił wojennych. Najgorętszem życzeniem księcia Bismarcka było niewątpliwie, aby mógł się spokojnie przypatrzeć walce na zabój angielskiego „wieloryba“ z moskiewskim „niedźwiedziem.“ Tymczasem nowy kurs widocznie zeszedł z tej drogi. Cesarz Wilhelm osobiście stara się nietylko utrzymać najprzyjaźniejsze związki z dworem angielskim, lecz także wystąpieniem swojem jednać sobie sympatye narodu angielskiego. Wierny zaś wykonawca woli cesarza, hr. Caprivi, w roku zeszłym, gdy go zaczepiano z powodu afrykańskich układów z Anglią, bardzo szczerze oświadczył w parlamencie niemieckim: „przyjaźń Anglii jest ważniejszą, niż cała Afryka.“

Przygotowująca się zmiana gabinetu w Londynie ma być pierwszą kontrpróbą, o ile te zabiegi nowego kursu berlińskiego dopisały. Dotąd wszystkie nadzieje przeciwników ligi potrójnej okazały się iluzyami. Tak było przy śmierci Wilhelma I, przy śmierci Fryderyka III, przy ustąpieniu Bismarcka i Crispiego. Dzisiejsze ugrupowanie wielkich mocarstw zasadza się na tak naturalnych podstawach, że niewątpliwie trwać będzie aż do przeprowadzenia przyszłej wojny. Anglia nawet za rządów Salisburego tylko sympatyami swemi stała po stronie ligi potrójnej. Czy może ze zmianą gabinetu przerzucić się na drugą stronę? Nie zdaje nam się. Pomiędzy Niemcami a Anglią niema żadnych kwestyj spornych. Z Austro-Węgrami łączy Anglię wspólny żywotny interes niedopuszczenia Rosyi do władzy nad półwyspem bałkańskim; z Włochami nie mniej ważny wspólny interes utrzymania przeciwwagi na morzu Śródziemnem przeciwko Francyi. To są tak realne interesa, że trudno przypuszczać, aby nowy gabinet Gladstona chciał, a zwłaszcza aby mógł z jakiejś teoretycznej niechęci do ligi potrójnej zmienić stanowisko Anglii w wielkich kwestyach europejskich. To też w ostatniej walce wyborczej żaden z wybitnych kandydatów stronnictwa Gladstona nie zapowiadał takiej zmiany, a dzienniki tegoż stronnictwa teraz na wyścigi zapewniają, że nowy gabinet obstawać będzie przy dotychczasowej polityce zagranicznej. Tylko... „nie będzie drażnił Francyi!“ Ale że jej nie odstąpi ani Egiptu, ani Marokka, tego jesteśmy pewni...

Od osoby, znającej wybornie stosunki w prowincyach nadbałtyckich państwa rosyjskiego, otrzymaliśmy przyrzeczenie przysłania nam kilku listów, przedstawiających wiernie obraz tych stosunków. Listy te poruszą wiele kwestyj ciekawych i żywotnych, obchodzących także bliżej i czytelników polskich. Otrzymaliśmy dziś list pierwszy, który pospieszamy ogłosić:

Dorpat 1 sierpnia.

Same przez się prowincye nasze mało mogą interesować czytelnika zagranicznego. Jeżeli jednak spojrzeć na dokonywające się w nich teraz zmiany ze stanowiska ogólniejszego, bez wielkiego trudu można będzie dostrzedz wiele szczegółów zajmujących i pouczających pod niejednym względem. A nawet w dzisiejszych czasach stały się te prowincye wybrańcem niektórych gazet rosyjskich, które z całą zaciekłością stosują do nich metodę szczucia, do której z tak dobrym skutkiem zaprawiły się na Polakach.

To, co mam zamiar roztoczyć tu przed czytelnikami *Czasu*, nie stanowi żadnej zamkniętej w sobie całości i nie daje wcale skończonego obrazu, obranego do opisu przedmiotu. Są to luźne uwagi o tem i owem, ale uwagi, z których nie trudno ułożyć sobie całość, choćby dlatego, że tkwi w nich jedna myśl przewodnia i że dotyczą one rzeczy, związanych ze sobą geograficznie i chronologicznie. Dotknę w nich faktów nietylko najświeższych, ale również dawniejszych, które może byłyby całkiem pozbawione uroku świeżości, gdyby nie zostawały w ścisłym związku z tem, co się teraz dzieje.

Ze wszystkich centrów życia nadbałtyckiego najbardziej zwraca na siebie uwagę Dorpat. I nic dziwnego. Przecież to centrum umysłowe tego kraju, centrum, posiadające w sobie uniwersytet, będący solą w oku niektórym gorliwcom, pragnącym zniszczyć wszelkie ślady odrębności miejscowej. Interesując teraz sobą świat szerszy, powinienby Dorpat być bardzo dumnym z tego zaszczytu, dziwiąc się jednak domyślności, bystrości wzroku i niewyczerpanej dbałości o jego dobro coraz to liczniejszych korespondentów do rozmaitych pism i pisemek. Rzecz prosta, że najwięcej uwagi poświęcają Dorpatowi miejscowe gazety rosyjskie, miejscowe w szerszem znaczeniu, bo wychodzące nie w Dorpacie, ale tylko w innych miastach nadbałtyckich. Są to przedewszystkiem: wychodzący w Rydze *Rižskij Wiestnik*, oraz wychodząca w Rewlu *Koływań*. Oba te organy domagają się gorliwie ostatecznego zlania kresów nadbałtyckich z „wielką ojczyzną“ pod każdym bez wyjątku względem, oba są najwytrwalszymi i najgłówniejszymi krzykaczami w dość licznym chórze, nawołującym *unisono* do wytępienia i zagłady wszelkich odrębności tego kraju, który, zdaniem ich, był, jest i powinien nazawsze pozostać czysto rosyjskim, tak z ducha, jakoteż z wyglądu. Rzecz prosta, że osiągnąć tę jednolitość nie zawsze tak łatwo, jak twierdzą nasi gorliwcy.

Najłatwiej chyba zmienić urzędowe nazwy miejscowości i napisy na ulicach. To też postępują tu władze pod tym względem w ten sam mniej więcej sposób, co w Warszawie i innych miastach Królestwa Polskiego. Napisy rosyjskie na rogach ulic, szyldy sklepowe w tym języku itd. stały się dziś obowiązującemi i zasadniczemi. Napisy w innych językach, w językach miejscowych, niemieckim, oraz estońskim lub łotewskim, są dotychczas tolerowane, ale może czeka je ten sam los, co napisy polskie w Suwałkach, w Łomży, a nawet, o ile wiem, w Kielcach: zostaną poprostu zakazane. Na stacyach kolei miejscowych mamy dziś tylko napisy rosyjskie.

Jak lat temu dwadzieścia kilka zmieniano gorliwie polskie nazwy miejscowości na rosyjskie, jak z Piotrkowa robiono Petrokow, z Będzina Bendin, z Jędrzejowa Andrejew i t. d., a dawniej jeszcze z Puław Nową Aleksandryę, z Dęblina Iwangorod, z Modlina Nowogeorgjewsk, tak samo dziś chcianoby przeistoczyć nazwy miejscowe w kraju nadbałtyckim na czystorosyjskie. Jak wiadomo, w razach podobnych powołujemy się chętnie na historyę. Wygrzebano też z zapomnienia dawne rosyjskie nazwy miast tutejszych i oto z gorliwością, godną lepszej sprawy, patryotyczni (?) dziennikarze domagają się przeistoczenia Rewla na Koływań, Dorpatu na Jurjew itd. Rząd tymczasem nie śpieszy się z dopełnieniem tej zmiany w nomenklaturze miejscowości. Ale jeżeli przed laty wynaleziona przez Katkowa *et consortes* nazwa kraj „nadwiślański“ (Priwislanskij kraj) uzyskała sankcyę urzędową i usunęła „Królestwo Polskie,“ to możemy się na pewno spodziewać, że Rewel i Dorpat znikną z kart geograficznych, a za wzmianki o nich redaktorowie pism miejscowych będą płacić kary pieniężne, tak samo, jak redaktorowie pism warszawskich ulegali karom za wzmianki o Mińsku i Radzyminie, które kazano nazywać Minskiem (bez ń) i Radyminem. Wszystkiego przecież można się spodziewać po najnowszym odcieniu „patryotyzmu“: po „patryotyzmie filologicznym.“

W braku sankcyi urzędowej, miejscowi publicyści rosyjscy rozkoszują się powtarzaniem nazw czysto rosyjskich w łamach swoich czasopism. A nawet sama nazwa *Koływań* mieści w sobie groźne *memento mori* dla Rewla, bo „Koływań,“ to dawna nazwa ruska tego miasta. *Rižskij Wiestnik* zaś umieszcza stale korespondencye z Dorpatu czyli z Jurjewa, podpisywane pseudonimem Jurjewiec. Nawiasem mówiąc, pan „Jurjewiec“ tylko nadyma się na patryotyzm słowiańsko rosyjski; jest on bowiem „Słowianinem z Jerozolimy,“ czyli po prostu żydem, co przyjął najprzód luteranizm, a potem prawosławie.

Pomimo różnolitości stylu autorów listów dorpackich, zdobiących codziennie prawie szpalty *Rižskiego Wiestnika* i *Koływani*, a co dni kilka szpalty gazet petersburskich i moskiewskich, wszyscy oni odznaczają się pewnemi cechami wspólnemi, a mianowicie gorliwością w przenikaniu niebezpiecznych tajemnic, w śledzeniu najrozmaitszych intryg, oraz wspaniałomyślnością *sui generis* względem „uciemiężonych“ przez Niemców ludów tutejszych, Estów i Łotyszów. Ludom tym, zamkniętym przez tyle wieków „w ciasnem kole“ życia prowincyonalnego, pozbawionym samoistnej kultury, korespondenci owi ukazują szerokim giestem bardzo też szerokie perspektywy, przekraczające ciasny obręb uczuć ich i myśli, naiwnie zwracających się do piaszczystej ziemi inflanckiej.

Co do nas, nie rozporządzając ani żadnemi obietnicami z jednej strony, ani też domyślnością z drugiej, możemy podziwiać tylko doskonałą znajomość spraw tutejszych takiego naprzykład korespondenta *Moskiewskich Wiedomosti*, którego przepowiednie, przynajmniej przepowiednie o charakterze negatywnym, sprawdzają się istotnie co do joty i który jest w stanie dawać rady i wskazówki nawet wyższej administracyi krajowej. Omawiając rok temu kwestyę wyborów miejskich w Dorpacie i przewidując ponowny wybór popularnego od lat wielu prezydenta dotychczasowego, pana G. von Oettingena, korespondent ten wypowiadał przekonanie, że nie zostanie on zatwierdzony przez gubernatora, i rzeczywiście trafnym okazał się prorokiem. Ani pan Oettingen, należący do wpływowej tu jeszcze przed laty kilku i znanej z wysokiej inteligencyi rodziny, ani też zastępca jego, p. Erdmann, profesor prawa miejscowego, nie znaleźli takiego uznania w sferach administracyjnych, jak wśród owych różnojęzycznych wyborców, i pomimo wybrania ich znaczną większością głosów, nie zostali zatwierdzeni przez gubernatora. Ponieważ zaś żyjemy w czasach nadzwyczajnych, spodziewano się więc też wtedy środków nadzwyczajnych, t. j. zniesienia ustawy obecnej i mianowania na przyszłość ludzi odpowiednich wprost z ramienia rządu. Przypuszczenia te popierali korespondenci gazet rosyjskich, a mianowicie *Moskiewskich Wiedomosti*, motywując konieczność naznaczalnych prezydentów miasta znacznem oddaleniem Dorpatu od Rygi i ogólnym jego charakterem, noszącym w sobie zarodki separatyzmu i niechęci do zlania się z „wielką ojczyzną.“ Kursowały też po mieście i poza miastem pogłoski, jakoby naczelnikiem miasta „Jurjewa“ miał zostać jeden z profesorów rosyjskich, dawno tu zamieszkały, a mianowicie profesor Wiskowatow, umiejący płynąć zawsze z prądem panującym, starający się zawsze wysuwać naprzód i akcentujący co chwila swoją rosyjskość o zakroju państwowym i nienawiść do „baltów.“ Zdawałoby się, że wybór ten, tak zgodny z duchem czasu, powinien był mieć wszelkie szanse do urzeczywistnienia. Niestety, marzenia p. Wiskowatowa i jego popleczników spełzły na niczem; bo oto wybrany przy powtórnych wyborach dymisyonowany rzeczywisty radca stanu i doktór medycyny von Bock uzyskał zatwierdzenie gubernatora.

Tak więc tedy co do sposobu wybierania prezydenta miasta, Dorpat żyje jeszcze w starym okresie i nie rozpoczął jeszcze nowej ery. Wogóle

---

NAJMŁODSI.

(107) POWIEŚĆ

przez *Adama Krechowieckiego*.

Część druga.

(Dokończenie).

Henryk, przybywszy do Paryża, odszukał Zygmunta i zbliżył się do niego, a był zrazu niewytłumaczonem dla Czarnoszyńskiego zjawiskiem. Wychowany w warunkach, które się najgorszemi zdawały, wyrósł na człowieka nietylko ukształconego, lecz pragnącego pracy i umiejącego pracować.

Przyjechał do Paryża w celu przedsięwzięcia studyów historycznych w archiwach tamtejszych, a był już docentem krakowskiej wszechnicy.

— Jak się to stało? — pytał Zygmunt.

Henryk spojrzał na niego rozpromienionym wzrokiem.

— Widzisz, mój drogi — odparł — żyjemy tam teraz w warunkach normalnych, a przekonaliśmy się wszyscy, że drogą wytrwałości i pracy można u nas zrobić dużo. Do działania mamy obszerne pole.

— Tak — dodał ksiądz Stanisław — i nie zaniedbujcie tego pola, w takiej pracy przyszłość! My zaś, pozbawieni normalnych warunków bytu i rozwoju, rozmaitemi kolejami losu przeniesieni na grunt obcy, pamiętać winniśmy o tem, że tu dla ambicyj naszych miejsca niema. Ofiarę przyjmie i uzna społeczeństwo każde — wygórowaną ambicyę przebaczyć może tylko — własne.

Henryk Szarzycki, mający liczne stosunki i listy polecające do osobistości wpływowych, ułatwił Zygmuntowi uzyskanie posady w jednej z bibliotek. Posada była skromna, ale zapewniająca utrzymanie i dająca sposobność do pracy umysłowej.

Zygmunt marzył teraz o sprowadzeniu rodziców do siebie, bo w Julinie coraz większy był niedostatek, z którym oni walczyć nie umieli.

Z panią Stefanią przez długi czas nie widywał się wcale. Ireny widzieć nie chciał. Mówiono, że wychodzi powtórnie za mąż za dawnego adoratora swego, wicehrabiego de Lormes.

O Oli wiedział Zygmunt, że jest uspokojona, niemal szczęśliwa, przy ojcu i babce, których pielęgnowaniu oddała się zupełnie. I cieszył się jej szczęściem. Długi czas nie widywali się wcale, a spotkawszy się raz, przypadkiem, podali sobie ręce i nie wspominając o przeszłości, powitali się spokojnie, jak witają się ludzie, którzy troski swe, pożądania i walki przeżyli i wyszli z nich, nie pragnąc nic już dla siebie, ze świadomością, że spokój ducha i cicha praca, to najwyższe i jedyne dobro na ziemi.

Czas leciał niepowstrzymany.

W roku 1889 republikańska Francya dawała wielkie widowiska światu. U stóp wieży Eiffel cisnęły się narody podziwiać potęgę bogactwa i techniczną doskonałość postępu.

Po schodach wieży, w licznem i świetnem towarzystwie szła zwolna Irena. Postępowała z trudem, otyła bardzo, śmiejąca się zawsze, wesoła.

Obok niej, krokiem dość niepewnym, z wyrazem znudzenia na wybladłej twarzy i w przygasłych oczach, szedł mąż jej, wicehrabia de Lormes.

— Miły wynalazek ta wieża — szeptał krzywił się.

Na górnej platformie, u samej balustrady, stała Ola, zapatrzona w dal mroczną, niewyraźną.

Był wieczór pogodny. Patrząc z góry, całe olbrzymie miasto, rozścielone u stóp wieży, a otulone w mgle białej, wyglądało, jak równa, nieskończona przestrzeń. Czasem z mgły tej wydostawał się szczyt wieżyczki lub kopuły i w zniżających się ku zachodowi promieniach słońca migotał jaskrawo.

Obok Oli stał Zygmunt.

— Co się stanie — mówił — z temi zdobyczami kończącego się stulecia? Techniczne zdobycze wielkie, ale w umysłach coraz większy mrok, coraz gęstsza mgła, coraz mniej siły w ducha, coraz słabsza wola, coraz większe rozprężenie nerwów. Co będzie z tem pokoleniem, które po nas przyjdzie, co my zostawimy mu w spuściznie duchowej? Nic! My „Najmłodsi“ z działających w tem stuleciu, my, którzy czynami naszego ducha mamy wycisnąć ostatnie na niem piętno, cóż zostawimy po sobie? Chyba wspomnienie naszej newrozy?

— Zostawimy wielką naukę — odrzekła Ola. — Z tych walk i wątpień, jakie przebyliśmy, zostanie jedno: sprawdziliśmy na sobie, że teorye, które nas obłąkały, są kłamstwem. My wszyscy — najmłodsi, jak ich nazywasz, pomimowoli ulegaliśmy mniej lub więcej tym teoryom i zasadom, wokoło nas wygłaszanym. Ulegaliśmy i sprawdziliśmy ich nicość. I oto dziś, pozytywizm, realizm bezwzględny, naturalizm, te wszystkie hasła rozbrzmiewające do niedawna tak głośno, które nas przenikały, słabną. Pszyszłe pokolenie już ich nie uzna.

— Ale — przerwał Zygmunt — winno uznać i przyjąć to, co było rzeczywiście dobrego w tych hasłach, a mianowicie, odrzucając krańcowość, przyjąć szczerość w uczuciach, trzeźwość pewną w poglądach, praktyczność w życiu, źródłową gruntowność w nauce i krytyce, prawdę w sztuce.

— Byleby — wtrąciła Ola — wierzyło tak, jak my dziś po doświadczeniach wierzymy, byleby przy całej praktyczności nie zapominało o tej prawdzie, że idealnych uczuć pozbywać się człowiekowi nie wolno, pod grozą utraty największej dźwigni w życiu. Wszak ciebie, Zygmuncie, wiesz dobrze, z niebezpiecznego wiru, w którym zginąć mogłeś ocaliło nie co innego, tylko tradycya dawna, idealna wiara młodzieńcza. Mnie także ocaliła ta wiara i...

Zawahała się chwilę.

A potem dodała nagle:

— Dziś już chyba bez rumieńca przy siwiejących włosach powiedzieć mogę: Ocaliło mnie idealne uczucie dla ciebie...

Podali sobie ręce i stali tak chwilę, zapatrzeni w dal mroczną, zawieszeni w przestrzeni mglistej na chwiejnej podstawie wieży.

I równocześnie z ust ich, wraz z westchnieniem, wyszły słowa:

— Biedny Jurek! Nie miał tej dźwigni i padł ofiarą!

— A! — ozwała się Ola po chwili namysłu, jakby w swej duszy usprawiedliwienia dla Jurka szukała — ten, który zechce nas sądzić... nas, oderwanych od gniazda, szukających warunków bytu wśród obcych, ten musi jeszcze inną wynaleźć miarę sądu dla takich „Najmłodszych“. Ten winien zbadać od początku, od ich dzieciństwa, wszystkie koleje, wmyśleć się w ich myśli, zrozumieć ich uczucia, przejąć się ich bolem, ocenić to wszystko, zrównoważyć i chyba... przebaczyć!..

— Ileż to — dodał Zygmunt — wpływów, zupełnie odrębnych, obcych całkowicie innym, szczęśliwszym, działało i oddziaływa na nas, na wytworzenie naszych usposobień i charakterów. My często w najbliższej rodzinie, sami siebie rozumieć już nie umiemy.

Zamilkli znowu, smutni.

Zmierzch spływał na ziemię. Wierzchołek wieży błyszczał jeszcze w słońcu, a u spodu, na całej przestrzeni, mgła szara, coraz gęstsza, zarównywała wszystko. Błąkały się tylko na tej powierzchni równej odblaski barwne, spadające z góry; mieniły się chwilę tęczowo, i nikły.

Ola ramiona wyciągnęła w uniesieniu.

— Zygmuncie! — rzekła zcicha, głosem, w którym łzy drżały — popatrz, to step!..

On spojrzał i zatonął wzrokiem w nieskończonem przestworzu.

— Czy my tam kiedy wrócimy? — szepnął.

— Miejmy nadzieję! — odrzekła Ola.

KONIEC.

zaś ery wszelkiego rodzaju mnożą się teraz w sposób zadziwiający, właściwy zresztą czasowi reform ogólnych, który tu teraz przeżywamy. Tak n. p. posiedzenie d. 21 marca (2 kwietnia) 1891 r. dorpackiego zarządu miejskiego było epokowem, odbywając się po raz pierwszy w języku państwowym. Mowy ojców miasta nie musiały być zapewne wzorami klasycznego stylu i estetycznego akcentu, pobłażliwie jednak były sądzone. Za to ojcowie ci narazili się korespondentom *Moskiewskich Wiedomosti* i niektórych pism nadbałtyckich, wykonywując w kościele przysięgę po niemiecku, pięciu zaś z nich, na wyraźne życzenie, po estońsku. Na przyszłość zapewne podobne fakty „gorszące“ nie będą się powtarzały.

Przegląd polityczny.

Niektóre dzienniki wiedeńskie donoszą, iż według wiadomości zaczerpniętych ze sfer poselskich, Sejm galicyjski ma się zebrać w grudniu i obradować będzie do połowy lutego.

Wiec katolików austryackich zbiera się w poniedziałek w Lincu. Komitet zajmujący się urządzeniem wiecu, otrzymał od papieskiego nuncyusza, arcybiskupa Galimbertiego pismo, w którem tenże donosi, iż przybędzie na powitalne posiedzenie, jakie się odbędzie w poniedziałek wieczór, aby wiecowi katolickiemu udzielić papieskiego błogosławieństwa. Na wiecu będą omawiane najżywotniejsze kwestye kościelno-polityczne. Między innemi referat o szkole wyznaniowej objął salcburski poseł Dr Wiktor Fuchs, o kwestyi robotniczej mówić będzie X. Kolb T. J., a sprawozdanie o katolicko-politycznych stowarzyszeniach przedłoży poseł Faigl. W wiecu wezmą udział i objęli referaty także polscy posłowie: X. Chotkowski i Dr Kozłowski, oraz X. prof. Pawlicki.

Zdawało się, że po wydaleniu około 40 000 naszych współrodaków z Księstwa, Prus zachodnich i wschodnich, Szląska i wogóle z całej monarchii pruskiej, i po usunięciu Bismarcka, owe nieszczęsne banicye ustaną. Tymczasem, według wiadomości, ztamtąd nadchodzących, wydalania faktycznie odbywają się dalej, lubo nie tak ryczałtowo, jak w r. 1885. Wypadki wydalań zapisywały w ostatnich czasach pisma wielkopolskie, dziś otrzymuje *Dziennik Poznański* w tej sprawie następującą wiadomość z Chełmna:

„Szanownej Redakcyi donoszę niniejszem, że mistrz bednarski Idzikowski, zajęty w browarze Hoecherla, dostał nakaz z rejencyi kwidzyńskiej, ażeby pruską monarchię w krótkim czasie opuścił. Urodził on się w powiecie brodnickim, do stawki wojskowej trzy razy był powoływanym, lecz dla krótkiego wzroku zwolniono go; żonę ma tutejszą obywatelkę. Jako powód banicyi podano nienaturalizowanie go przez rodziców, którzy byli z Kongresówki. Można sobie wystawić rozpacz Idzikowskiego. Stara się też wszelkiemi siłami, aby mu pozwolono tutaj zostać. Podał prośbę do ministerstwa i ciekawa rzecz, co się stanie. Nadmieniam, że tutejsza ludność polska wielce jest rozgoryczoną takiem postępowaniem“.

Z dalszego przebiegu uroczystości, urządzonych w Cowes na cześć cesarza niemieckiego, dochodzą następujące szczegóły. W wyścigach środowych o zdobycie jako nagrody t. zw. puharu australskiego, odniósł zwycięstwo jacht „Queen Mab.“ W śniadaniu, danem następnie przez cesarza na pokładzie okrętu „Orzeł cesarski“ wzięli udział książę Walii, książę Connaught i książę Krystyan szlezwicko-holsztyński. Wieczorem tegoż dnia był cesarz gościem królowej angielskiej w Osborne. W obiedzie brali udział prócz królowej i cesarza, brat cesarski, książę Henryk, następca tronu angielskiego książę Walii i książę Connaught, dalej lord i lady Salisbury, lord Dufferin i marszałek dworu cesarskiego hr. Eulenburg. Cesarz pił zdrowie królowej angielskiej, a królowa Wiktorya odpowiedziała toastem na cześć swego cesarskiego wnuka. Przedwczoraj rano udał się cesarz na pokładzie jachtu „Meteor“ do Cowes, aby wziąść udział w wyścigach o nagrodę, przeznaczoną przez mieszkańców miasta Cowes. — Prócz „Meteoru“ brało w wyścigach udział 6 innych jachtów. Do godziny 11 i pół „Meteor“ był najbliższym mety, a okręt księcia Henryka „Irene“ był trzecim z rzędu.

Położenie Francuzów w Dahomeju według oficyalnej paryskiej korespondencyi *Polit. Corresp.* znacznie się już polepszyło. Pułkownik Dodds ma obecnie wszystkie wojska francuskie pod wyłączną swoją komendą i za pomocą rozumnego rozkładu wojsk jest przywrócona komunikacya w całym kraju. Mając obecnie zaufanie całego wojska zawezwał króla Dahomeju Behanzina, ażeby wycofał wojska swe po lewej stronie rzeki Ueme i z okolicy Kotonu. Król żądaniu temu nie uczynił zadość i odpowiedział na to w dziwnie brzmiącym liście. Wtedy jako odpowiedź na to pułkownik Dodds posunął naprzód forpoczty francuskie. Gdy Dahomejczycy ujrzeli forpoczty francuskie, cofnęli się zwolna. To umożliwiło Francuzom wejść w stosunki z niektórymi lennikami króla Dahomeju, którzy przeciwnikami są obecnej wojny i nie mają wcale chęci prowadzić nadal wojny przeciw daleko silniejszemu przeciwnikowi, któremu ostatecznie uledz będą musieli. Po pierwszej poważniejszej klęsce Behanzina, tenże niewątpliwie sam prosić będzie o zawarcie pokoju. Ponieważ jest jednak obawa, że na przypadek wycofania następnego wojsk francuskich, Behanzin znowuby ponowił napaści na posiadłości francuskie, przeto rząd francuski zdecydowany jest raz na zawsze utrzymać go w karbach. W tym celu czynione są obecnie wielkie operacye. Wyćwiczono już około 3000 nowego żołnierza i czynią się obecnie przygotowania celem rozpoczęcia akcyi zaczepnej. Pułkownik Dodds ma bardzo rozległe prawa i jeżeli okaże się potrzeba dotrze aż do stolicy Dahomeju, Abomey. Wojna ukończoną zostanie prawdopodobnie w październiku b. r.

Według depeszy paryskiej ma otrzymać Sudan francuski zupełnie oddzielną autonomiczną organizacyę i ma być wydzielony z pod administracyi obszarów Senegalu.

Pisma rosyjskie przeczą dziś wszelkim wiadomościom o ustąpieniu ministra finansów rosyjskich Wyszniegradzkiego, przeciwnie od dnia 13 sierpnia, w którym upływa jego urlop, podejmie minister działalność swoją w całej rozciągłości.— Ekspedycya pułkownika Janowa dotarła w Pamirze aż do Aktaszu. Przeszło 500 żołnierzy rosyjskich znajduje się już w Pamirze.

W Marokko rozegra się w najbliższych dniach decydująca bitwa pomiędzy wojskami sułtańskiemi a powstańcami. Sułtan zbiera wszystkie swe siły, aby uderzyć na wojska powstańcze, które dotarły aż do Tangeru.

Ambasador francuski w Carogrodzie zakomunikował rządowi tureckiemu, że przeor Franciszkanów w Tripolisie zaczepiony został przez krajowców. Porta zarządziła śledztwo w sprawie powyższej.

Korespondencya „Czasu“.

Lwów 5 sierpnia.

(✕) Począwszy od roku bieżącego, postanowił Wydział krajowy przedstawiać każdego roku Sejmowi szczegółowe wykazy preliminarzy za rok bieżący i zamknięć rachunkowych za rok poprzedni tak Wydziałów powiatowych, jak 30 gmin objętych ustawą z 13 marca 1889 r. Począwszy zaś od roku 1893, przedkładane będą Sejmowi, również podobne, ale sumaryczne wykazy preliminarzy i zamknięć rachunkowych wszystkich innych gmin razem, podając zarazem ilość tych gmin, a po wejściu w życie projektowanej ustawy dla reszty miast i większych miasteczek, osobne sumaryczne wykazy dla tychże miast i miasteczek, osobne zaś sumaryczne wykazy dla gmin pozostałych.

Ponieważ wykazy te ze względu na cel, muszą być jednakowe, przeto Wydział krajowy okólnikiem udzielił Wydziałom powiatowym wzoru, podług którego zawsze przedkładane być mają Wydziałowi krajowemu, bez względu, czy wykaz odnosić się będzie do funduszu powiatowego lub gminnego. Przy wykazach powiatowych ma być podany rodzaj i stopa procentowa każdego dodatku powiatowego do podatków bezpośrednich, ak przy wykazach 30 gmin miejskich, również rodzaj i stopa procentowa każdego dodatku gminnego do podatków bezpośrednich i podatku konsumcyjnego. Szczegóły wykazu, jak i sumy ogólne mają bezwarunkowo zgadzać się z oryginalnemi preliminarzami i zamknięciami rachunków, które jak dotąd, osobno przedkładane być mają z inwentarzami Wydziałowi krajowemu w sposób ustanowiony dotychczasową instrukcyą.

Wydział krajowy podniósł w swym okólniku, że wykazy powyższe mają doniosłe znaczenie tak ze względu na brakujący dotąd pogląd na całość, jak ze względu na obraz całego gospodarstwa funduszów powiatowych i gminnych, jak wreszcie ze względu na pogląd co do dochodów własnych i potrzeb, oraz co do obciążenia powiatów i gmin dodatkami, pożyczkami i innemi niezwykłemi środkami, mającemi na celu uzupełnienie dochodów. Wydział krajowy wezwał przeto Wydziały powiatowe, aby mu wykazy powiatowe preliminarza na rok 1892 i zamknięcia rachunków za rok 1891 najdalej do dnia 15 b. m. przedłożyły, na przyszłość zaś tak wykaz powiatowy, jak niemniej wykaz gminny (z wyjątkiem 30 miast) najdalej do końca maja każdego roku przedkładały. Wykazy 30 miast będą magistraty przedkładały bezpośrednio Wydziałowi krajowemu w tymże samym terminie. Wydział krajowy dla tego już obecnie zapowiedział żądanie od roku 1893 wykazów gmin innych (bez 30 miast), ażeby Wydziały powiatowe mogły bezzwłocznie poczynić zarządzenia, celem zebrania w odpowiednim czasie potrzebnych w tym celu materyałów, tak, iżby przedkładanie rzeczonych wykazów Wydziałowi krajowemu, nie ulegało żadnej zwłoce. W razie ociągania się którejkolwiek gminy w dostarczeniu szczegółowego wykazu, obowiązany będzie Wydział powiatowy bezzwłocznie na jej koszt zarządzić sporządzenie tegoż, ewentualnie zaś w drodze dyscyplinarnej skazać naczelnika gminy na ponoszenie odnośnych kosztów i to niezawiśle od grzywny.

Lwów 5 sierpnia.

(A.) Namiestnictwo rozesłało do wszystkich pp. starostów okólnik następującej treści:

L. 60888. W tutejszych reskryptach z 2, 14 i 30 lipca b. r. L. 50589, 55222 i 59661 zwrócono już uwagę p. c. k. starosty na konieczną potrzebę asanacyi wszystkich gmin w powiecie, aby jak najspieszniej przedsięwziąć wszystko to, co się może przyczynić do odwrócenia niebezpieczeństwa cholery. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nietylko w gminach wiejskich, lecz także w gminach miejskich i małomiejskich wykonywanie policyi miejscowej pod względem utrzymywania czystości i porządku bądź bardzo wiele pozostawia do życzenia, bądź też policya ta wcale wykonywaną nie bywa. W przeważnej części naszych miast i miasteczek istnieją formalne zbiorowiska wszelkiego rodzaju nieczystości, które się do wytwarzania i rozszerzania chorób zakaźnych wogóle w wysokim stopniu przyczyniają, a w których zarazek choleryczny bujnie się rozwijać i rozmnażać może.

Należy więc z całą surowością i bezwzględnością zarządzić i przeprowadzić już teraz przed możliwym wybuchem zarazy oczyszczenie miast i miasteczek i bezustannie czuwać z całą ścisłością nad utrzymaniem czystości. Jest to przedewszystkiem obowiązkiem gmin, jako takich. Jeżeli jednak gmina (rada gminna) zaniedbuje lub wzbrania się dopełnić tego w moc ustawy na niej ciążącego obowiązku, wówczas jest pan c. k. starosta uprawniony i obowiązany na koszt i stratę gminy zarządzić środki zaradcze (§ 107 ust. gm. z roku 1866, względnie § 110 ust. gm. z r. 1889).

Polecam tedy p. c. k. staroście, aby natychmiast zarządził zwołanie Rady gminnej we wszystkich gminach miejskich i małomiejskich powiatu, w których się to dotychczas nie stało, ewentualnie i w tych gminach wiejskich, w których p. starosta uzna to za potrzebne i wezwał te gminy do uchwalenia i natychmiastowego przeprowadzenia oczyszczenia gmin, a w szczególności także do bezzwłocznego wykonania wszelkich zarządzeń, które ewentualnie przez komisyę powiatową wydane zostaną. Wrazie zaniedbania, postąpi p. c. k. starosta bezwarunkowo według postanowień powyżej powołanego przepisu ustawy gminnej i przedkładać mi będzie co 14 dni krótkie raporty o postępach tej czynności, w których ma być wyszczególnione, co w każdej gminie wskutek zarządzeń p. c. k. starosty zrobiono. Pierwszy raport przedłożyć należy 20 sierpnia b. r.

(Podp. *Lidl*, za c. k. Namiestnika).

Berlin 4 sierpnia.

(K.) O przyczynie prawdopodobnej dymisyi ministra spraw wewnętrznych p. Herrfurtha dwa różne przeważają zdania. Jedna część prasy z *National Ztg* i berlińskim *Tageblattem* na czele utrzymuje, iż powodem przesilenia jest niezgodne z projektowaną reformą podatkową żądanie p. Herrfurtha, ażeby w przyszłości połowę podatków gruntowych i budynkowych przekazywano gminom, a więc żądanie odpowiadające wspomnianej przezemnie w liście ostatnim „lex Huene“. Druga zaś część prasy z *Vossische Ztg* jako inicyatorką twierdzi, że p. Herrfurth opiera się interesom agraryjnym, górującym w projektach p. Miquela. Z bliskiego stosunku, jaki utrzymuje obecny minister skarbu z *National Ztg* i z niejednokrotnej rozmowy jego z głównym współpracownikiem *Tageblattu* wynika, że zdanie pierwsze, a nie wersya przez *Voss. Ztg* w bieg puszczona, odpowiada rzeczywistości.

Organa wolnomyślne z żalem piszą o kryzys p. Herrfurtha i łudzą się nadzieją jeszcze, że w jakiś przecież sposób nieporozumienie to, niewielkie samo w sobie, da się załagodzić. W ogólności opinia sympatycznie wyraża się o czteroletniej działalności jego, wychwala jego polityczną uczciwość i wierność przekonań, uznaje niedające się zresztą zaprzeczyć zasługi. Nawet niechętna konserwatywna prasa nie odmawia mu decydujących o wartości człowieka zalet charakteru, a jeżeli n. p. *Kreuz Ztg* zarzuca mu biurokratyzm „bez wyższych zdolności“ i brak gruntownej znajomości stosunków, to ma na myśli niewątpliwie tylko stanowczość jego w obronie ordynacyi gminnej, niezgodnej z zasadami i dążeniami konserwatywnego obozu.

Na podstawie informacyj własnych donoszą *Köln. Ztg* i *National Ztg* o zamierzonym traktacie handlowo-politycznym pomiędzy cesarstwem niemieckiem a Rosyą. Inicyatywa wyszła z Petersburga, a wynikła z uznania potrzeby niższych ceł niemieckich na produkty zbożowe państwa rosyjskiego. Odnośne wydziały cesarsko-niemieckie i królewsko pruskie otrzymały już wezwanie, aby w najbliższym czasie sformułowały swoje propozycye, na których podstawie następnie rozpocząć się mają układy.

Petersburg 1 sierpnia.

(+) W szeregu środków antycholerycznych, poleconych przez zarządzającego ministerstwem komunikacyj, wspomnieć wypada o jednym nader ważnym i skutecznym. Administrator kolei żelaznej kozłowo-woroneżsko-rostowskiej doniósł ministerstwu komunikacyi, że z wielkiej liczby robotników, wracających po skończonych żniwach z północnego Kaukazu, przeważna ich część osłabioną jest niedostatkiem i niezdrowem pożywieniem. Głód zaś i osłabienie organizmu są, jak powszechnie wiadomo, najpodatniejszym gruntem dla epidemii. To też wypadki cholery pomiędzy robotnikami, jadącymi zwykle klasą IV, zdarzają się nadzwyczaj często i wielce się przyczyniają do zawleczenia epidemii do Rosyi środkowej, pomimo najsurowszej obserwacyi nad podróżnymi, jaka się odbywa na stacyi Batajsk przed Rostowem. Po otrzymaniu wyżej wspomnianego komunikatu, p. Witte zarządził natychmiast, aby w Batajsku otwarto tanią kuchnię, w której robotnicy za niską opłatą mogliby otrzymywać gorące jadło, a całkowicie ubodzy żywieni nawet bezpłatnie. Koszta urządzenia i utrzymywania taniej, a względnie bezpłatnej kuchni mają ponosić trzy linie kolei żelaznych, schodzące się w Rostowie nad Donem. Nadto na miejscu obserwacyi, w Batajsku, zbudowano już baraki, w których znajdzie pomieszczenie około $1\frac{1}{2}$ tysiąca robotników.

Ponieważ szerzenie pogłosek o cholerze przyczynia się niezmiernie nietylko do zaniepokojenia ludności, ale nawet do wywoływania rozruchów, przeto staraniem naczelnika miasta, p. von Vala, jest ścigać i karać środkami policyjnemi szerzycieli takowych. Kara — i to nadzwyczaj surowa — już dosięgła dwóch włościan: jednego z gubernii archangielskiej, a drugiego z twerskiej, których wysłano natychmiast z Petersburga do miejsc urodzenia, bez prawa powrotu do stolicy w ciągu jednego roku. Obaj wysłani w miejscach publicznych wskazywali niedorzeczne powody pojawienia się cholery w Rosyi i krytykowali środki antycholeryczne, użyte przez władzę. Rozkaz dzienny naczelnika miasta nie wyjaśnia jednak bliżej, w czem „mądrość ludowa“ upatruje powody pojawienia się cholery w Rosyi.

Pomimo względnie uspokajających cyfr w sprawozdaniach urzędowych, cholera szerzy się dosyć szybko w południowych prowincyach cesarstwa. Obejmuje ona już następujące miejscowości: kraj za- i przedkaukaski, cały prawie bieg Wołgi z wyjątkiem części górnego biegu i dorzecza Donu. W guberniach: astrachańskiej, saratowskiej, samarskiej, kazańskiej i niżno-nowogrodzkiej cholera azyatycka grasuje na dobre, zabierając 50% z ogólnej liczby chorych; z gubernij, wysuniętych najdalej na zachód, epidemia dosięgła już gubernii charkowskiej i kurskiej, dokąd zanieśli ją robotnicy, wracający z nad Donu i z Kaukazu. W samym gubernialnym Charkowie zaszło już kilka wypadków cholery.

Jeżeli opinia publiczna rosyjska sądzi fałszywie i tendencyjnie o sprawach wogóle polskich, a w szczególności o stanie ziem polskich pod panowaniem Rosyi, to wina spada głównie na złych i niesumiennych korespondentów, z których usług korzystają najpoważniejsze nawet dzienniki stołeczne. Jednym z najgorszych i najniesumienniejszych był korespondent z Wilna do *Nowoje Wremia*, podpisujący się literami A. W., którego zdemaskował świeżo półurzędowy *Wileńskij Wiestnik*, występujący po raz drugi przeciwko niemu. Korespondent ten, jako przykład parcyalności wileńskiej Rady miejskiej, złożonej w przeważnej części „z Polaków i żydów,“ przytoczył p. Aleksego Władimirowa, Rosyanina, którego wskutek skargi magistratu, skazano sądownie na zapłacenie kary pieniężnej za przekroczenie miejskiej ustawy budowlanej. Otóż, *Wileńskij Wiestnik* odsłania bez ogródki, że tym pokrzywdzonym właścicielem domu, Rosyaninem, za którym ujmuje się korespondent, podpisujący się literami A. W., jest p. Aleksy Władimirów. Aby pokryć swą prywatę interesem ogólnym, narodowo rosyjskim, pan A. W. zrobił zarzut administracyi miejscowej, że na stanowiskach urzędowych utrzymuje dotąd „mnóstwo Polaków;“ że cofnęła własny „zakaz używania języka polskiego w hotelach, restauracyach, magazynach i t. p.;“ że na cerkiew pamiątkową i szkołę imienia hr. Murawiewa wyznaczyła Rada miejska „niestosowne miejsce“ i t. d. Powyższe „patryotyczne oburzenia“ korespondenta *Nowoje Wremia* prostuje *Wileńskij Wiestnik* w sposób następujący: O liczbie urzędników Polaków w gubernii wileńskiej radzi się przekonać z „Pamiatnoj Knižki“ czyli szematyzmu tej gubernii za rok ostatni; miejsce na cerkiew pamiątkową i szkołę imienia Murawiewa wybrał prawosławny zarząd duchowny, a Rada miejska tylko doń się zastosowała; rozporządzenie, co do języka polskiego w miejscach publicznych, „pozostaje w swej mocy i działa ze skutkiem...“

KRONIKA.

Kraków 6 sierpnia.

— **Arcyksiążę Wilhelm** przejechał dzisiaj rano z Wiednia przez Kraków do Przemyśla. Na dworcu kolejowym był obecny zastępca delegata, p. komisarz hr. Starzeński i radca policyi Dr Kaiser.

— **Zapiski osobiste.** JE. komendant korpusu Krieghammer wczoraj po południu wyjechał na krótki czas z Krakowa.

— **W sprawie kaplicy Zygmuntowskiej.** Wobec dokonywanej restauracyi kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu dobrze przypomnieć, że pokrycie jej kopuły w złoconą karpią łuskę nie należy do czasu budowy kaplicy przez Bartłomieja Bereccego, ale jest późniejszem, z fundacyi Anny Jagiellonki. Dotychczas nieumieliśmy powiązać doniesienia kontynuatora kroniki Bielskiego pod r. 1593: „Dokończono złocić karpią łuskę kaplicy Zygmuntowskiej, poczętą od królowej Anny r. 1591“ i słów nagrobku „kaplicę tę ubrała złoconem pokryciem“ — z wiadomością o kryciu kopuły w r. 1526 i złoceniu tejże, a srebrzeniu — ale odnalezione obecnie litery z blachy srebrnej, wycięte i przyczepione do dachu kopuły od strony południowej, świadczą wymownie o nowem pokryciu kaplicy przez królowę Annę. Litery te tłómaczyć należy: *A*(nna) *J*(agellona) *R*(egina) *P*(olonia) *M*(agna) *D*(ucissa) *L*(ithuaniae). Zewnętrze kopuły podzielone jest na zwężające się górą pola, ośmioma silnie występującemi i oprofilowanemi żebrami, pokrytemi ołowiem, dziś okazało się, że blacha ołowiana kryje pięknie z kamienia wykute żebra należące do pierwotnej budowy. Powierzchnia zewnętrzna kopuły między gurtami wyłożoną jest bardzo grubemi forsztami modrzewiowemi, na których leży blacha miedziana w olbrzymich płatach z wykuwanemi wypukle rzędami dachówek. Znakomita ta praca kotlarska tu i ówdzie ucierpiała przez zgniecenia i liche późniejsze restauracye. Pod grubą powłoką brudu i nagromadzonego kopciu z węgla kamiennego, zachowało się, jak to próba okazała, dawne złocenie. Jest ono jeszcze świetnem choć tu i ówdzie znajdzie się przetarcie do gołej miedzi.

Wobec szczegółów o pokryciu kaplicy dokonanem przez Bartłomieja Bereccego w latach 1525 i 1526, jakie posiadamy w rachunkach Bonerowskich, a które ogłosiła Akademia Umiejętności, rodzi się pytanie; co spowodowało, żeby po latach sześćdziesięciu kilku na nowo kryć kaplicę? Na to odpowiedź łatwa. Artyści włoscy Zygmunta I czasów, przybyli ledwo przed chwilą do Polski, nie umieli się rachować z warunkami ostrego jej klimatu i mierzyli rzecz stosunkami swego włoskiego nieba. Że tak jest, dowiadujemy się obecnie z powodu restauracyi kaplicy na każdym niemal punkcie. Nie umiano ochronić kamienia od gromadzącego się śniegu, co zpowodowało zniszczenia zewnętrzne. Niefortunny to był system pokrycia kopuły drobnemi łuskami wykuwanemi pojedynczo z miedzi i niedokładnie łączonemi; domyślamy się, że sprowadził on w przeciągu tych lat pięćdziesięciu zniszczenia we wnętrzu kopuły przez zaciekanie deszczu i śniegów. W ten bowiem jedynie sposób wytłómaczyć da się to, że wiele rozet kamiennych wnętrza kopuły znalazł architekt profesor Odrzywolski zastąpionych drewnianemi lub gipsowemi, z czego wniosek, że kamienie musiały wskutek wilgoci odpaść. Był więc za czasów królowej Anny gwałt wielki pomyśleć o nowem odpowiedniem pokryciu, ono też uratowało nam tak znakomite arcydzieło sztuki. Dodajemy, że w czasie pokrywania dachu latarni, dodano w koronującym ją monumentalnym krzyżu godło Tow. Jezusowego t. j. opromienione imię Jezus, bezwątpienia z polecenia królowej Anny.

Rachunki Bonerowskie wskazują wyraźnie, że pierwotnego pokrycia dokonał Berecci drobnemi pojedyńczemi łuskami, zapisaną jest ich liczba: raz 2800, to znów dodatkowo 200, gdy przy kończeniu roboty w dniu 28 października 1526 r. brakło jeszcze łusek. Za każdą taką łuskę z materyałem, srebrzeniem i opracowaniem płacono Bartłomiejowi po 8 ówczesnych groszy, czyli razem za wszystkie 746 zł. 20 gr., co zdaniem Dra Piekosińskiego odpowiada na dzisiejszą monetę austryacką prawie 1574 guldenom. Widno też z rachunków, że pokrycie kopułki górnej latarni ułożone było w szachownicę na przemian z blach złoconych i srebrzonych; nazywają to owe wykazy *tectum cyborii*, gdy właściwej kopuły pokrycie, *tectum majus*, było srebrzonem w ogniu, co piękny efekt przy odsłoniętych żebrach kamiennych czynić musiało. Na zazłocenie dachówek użyto złota za 120 złotych ówczesnych, na posrebrzenie tychże na kopułce mniejszej wyszła marka i 8 skotów srebra. Posrebrzenie kopuły głównej wymagało 30 marek srebra, coby kosztowało na dzisiejszą monetę około 422 guldenów austryackich. „Pinaklem“ zowią rachunki tę śliczną podstawę krzyża koronującego budowlę, a utworzoną z anioła czyli chłopca podtrzymującego koronę, mającego zaś u podstawy banię. Wszystko to trzyma się na olbrzymim sztybrze żelaznym przechodzącym przez chłopca i krzyż, a dziwnie zmyślnie i elastycznie spoczywającym na giętych żelazach idących za łukami korony, nazwanych w rachunkach „kolumnami.“ Zanotowano wydatek na miedź do odlewu korony, chłopca i krzyża, oraz i na złoto, gdyż wszystko to grubo w ogniu złocono. O ile nasz król Zygmunt I szczegółowo zajmował się budową przy kaplicy, świadczy to, że niekontent z pozłoty kazał drugi raz części te złocić. Wyszło na to 150 zł. w złocie, wartości na dzisiejszą monetę około 380 złr. Modelowano rzeczy powyższe w wosku, formy robiono z gliny, pomagali Bereccemu złotnicy, rotgissery; a była sprawa trudną i niebezpieczną, bo zanotawał w rachunkach wielkorządca, że dwu robotników straciło przy tem wzrok. Odlewy robione są prawie z czystej miedzi, na pełno; powierzchu jest dziurkowaną utrudniającą dziś nowe pozłocenie, które mimo tej trudności wypadło jednak świetnie. W koronie użytą była emalia niebieska naśladująca drogie kamienie; zniszczoną, szczęśliwie obecnie powtórzono. W bani nie znaleziono żadnych dokumentów; pozostały ślady dwu otworów, zrobionych prawdopodobnie od kul knechtów szwedzkich lub żołdactwa moskiewskiego. *W. Łuszczkiewicz.*

— **Z Uniwersytetu.** Rudolf Ihering, głośny profesor rzymskiego prawa w Getyndze, obchodzi dzisiaj 50 letni jubileusz uzyskanego stopnia doktora praw. Prof. Dr Zoll, imieniem wydziału prawniczego tutejszego Uniwersytetu, wysłał do jubilata telegram gratulacyjny.

— **Dowiadujemy się,** iż p. Wiktor Osławski w Paryżu, który ofiarował wspomniane już przez nas dzieła sztuki i zabytki historyczne polskie Muzeum narodowemu w Krakowie, przeznaczył także dla Akademii Umiejętności cenny zbiór książek i dokumentów. Zbiór ten wraz z darami, przeznaczonemi dla Muzeum, nadejdzie na ręce prof. Zolla.

— **Z krak. Towarzystwa lekarskiego.** Wobec niepokojących wieści o szerzeniu się cholery w Rosyi, komisya redakcyjna *Przeglądu lekarskiego* zastanawiała się nad środkami, jakiemiby sprawę zapobiegawczą przeciw zawleczeniu tej choroby mogła poprzeć w swoim organie. W tym celu uchwalono wezwać komitet Tow. lekarskiego, aby zwołał posiedzenie nadzwyczajne (z powodu, iż w porze wakacyjnej posiedzenia zwykłe już się nie odbywają), gdzieby sprawa ta omówioną być mogła. Posiedzenie nadzwyczajne odbyło się w sobotę dnia 23 lipca, tamże uchwalono: wybrać komisyę, którąby się zajęła wypracowaniem rozprawy o cholerze, streszczającej najnowsze poglądy ze stanowiska naukowego, profilaktycznego i policyjno-sanitarnego. Komisya rzeczona, dowiedziawszy się na pierwszem posiedzeniu z ust swego członka prof. Walerego Jaworskiego, że on posiada już gotowy manuskrypt o cholerze, odpowiadający w zupełności intencyom Tow. lekarskiego krakowskiego, uchwaliła tak ze względu na konieczny pośpiech, a szczególnie na powagę dobrze zasłużonego w literaturze imienia autora, polecić pracę prof. Dra Jaworskiego i tym sposobem uznać swój mandat za wykonany.

— **Posiedzenie Rady wydziału powiatowego** odbyło się wczoraj w obecności zastępcy delegata hr. Starzeńskiego. Przedmiotem obrad była sprawa grożącego niebezpieczeństwa cholery. Postanowiono tedy wybrać powiatowy komitet sanitarny, celem asanacyi gmin i obszarów dworskich. Przewodniczącym tego komitetu wybrano hr. Starzeńskiego, a w skład komitetu wchodzą: prezes Rady powiatowej p. Milieski, zastępca lekarza powiatowego Dr Surzycki i inżynier powiatowy p. Bociański, znający najdokładniej stosunki powiatu. Komitet zamianuje mężów zaufania w każdej gminie, względnie w obszarze dworskim, a zadaniem ich będzie: udzielanie potrzebnych rad i wskazówek w razie wybuchnięcia epidemii.

— **Muzyka kościelna.** W kościele N. P. Maryi odegraną będzie jutro „Missa sanctae crucis“ J. Ahlego, Graduale „Jesu Rex“ Palestriny i Offertorium „Veritas mea“ Fr. Witta.

— **Konserwatoryum Tow. muzycznego** pod kierunkiem Dra Władysława Żeleńskiego, rozpoczyna rok szkolny z dniem 1 września. Wpisy przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela kancelarya Tow. muzycznego (Plac Szczepański l. 3) codziennie, prócz świąt i niedziel, od godziny 12 do 1 i 5 do 6 aż do dnia 14 września włącznie. Do wpisu zgłosić się mają, prócz nowowstępujących, także i ci uczniowie, którzy do konserwatoryum już uczęszczali. Podania o uwolnienie od opłaty szkolnej wnosić należy zaraz przy wpisie do wydziału Towarzystwa muzycznego w Krakowie. Nauka obejmuje następujące przedmioty: 1) Nauka śpiewu chórowego, nauczyciel p. Wiktor Barabasz. 2) Nauka śpiewu solowego, nauczyciel p. Jan Gall. 3) Nauka gry na fortepianie, w kursie przygotowawczym i niższym nauczyciele pp. Antoni Płachecki i Antoni Brandys, w kursie średnim nauczyciele pp. Jan Drozdowski i Wiktor Barabasz, w kursie wyższym nauczyciele pp. Dr Wł. Żeleński i Bol. Domaniewski. 4) Nauka gry na organach, w kursie niższym nauczyciel p. Wincenty Richling, w kursie wyższym nauczyciel p. Dr Wład. Żeleński. 5) Nauka gry na skrzypcach, nauczyciele pp. W. Singer i Jan Ostrowski. 6) Nauka gry na wiolonczeli, nauczyciel p. Fryderyk Stingl. 7) Wykłady zasad muzyki, nauczyciel p. Walenty Dec. 8) Wykłady harmonii i kontrapunktu, nauczyciel p. Dr Wład. Żeleński. 9) Wykłady historyi muzyki, nauczyciel p. Jan Gall. Nauka gry na instrumentach dętych, altówce, kontrabasie i arfie, jakoteż nauka śpiewu liturgicznego, deklamacyi i języka włoskiego udzielaną będzie, jeżeli zgłosi się dostateczna liczba uczniów.

— **Poświęcenie bazaru.** Dziś rano o godzinie 10 odprawił w kościele św. Anny X. Wojciech Parczak nabożeństwo na intencyę powodzenia nowo-założonego w naszem mieście bazaru ślusarzy, pilnikarzy, nożowników, rusznikarzy, bronzowników, blacharzy i platerów. W nabożeństwie wzięły udział cechy, oraz prezes Izby handlowej p. Baranowski, poseł Weigel, dyrektor budownictwa Niedziałkowski, przedstawiciele dziennikarstwa i grono kupców i przemysłowców. Po nabożeństwie udał się X. Parczak, otoczony sztandarami, do nowo-założonego bazaru (przy ul. św. Anny, Nr 7) i po stosownej przemowie dopełnił aktu poświęcenia. Nowemu bazarowi życzymy z naszej strony najlepszego powodzenia, a zarazem dodajemy, iż bazar zaopatrzony jest w modele okuć i okucia budowlane, zamki wertheimowskie, wyroby galanteryjno-meblowe i ślusarsko mechaniczne, aparaty automatyczne, kasy ogniotrwałe, oraz w wielki wybór pilników, robót nożowniczych, rusznikarskich, blacharskich i galanteryjno-platerowanych. Dyrektorami bazaru są pp.: A. Zarachowicz, S. Setkowicz, F. Bartik.

— **Tygodniowa statystyka.** Od 17—23 lipca było w Krakowie małżeństw 7, urodzeń 46, zgonów 40, z tych z gruźlicy 7 z nieżytu żołądka 5, z zapalenia płuc 4, z dławca i błonicy 5, z czerwonki 1.

— **Wspomnienie pośmiertne.** Ś. p. Antonina z Mieroszowskich Nowosielska, zmarła w Krakowie dnia 4 sierpnia b. r., przyszła na świat w r. 1817. Córka Jacka Mieroszowskiego, senatora ówczesnej Rzeczypospolitej krakowskiej, i Barbary Wilczkównej, siostry pięciu braci poległych w wojnach napoleońskich, charakterem swoim i życiem całem była doskonałą przedstawicielką staropolskich cnót chrześciańskich i domowych, których wzór miała w najzacniejszych rodzicach. Szlachetność uczuć, delikatność, oraz uprzejmość w obejściu zaczerpnąć umiała w dawnem, słynnem z ogłady i wyższego nastroju towarzystwie krakowskiem, w którem przepędziła młode swoje lata. Zaślubiona w r. 1844 Sabinowi Nowosielskiemu, właścicielowi dóbr Szczecno w Kieleckiem, wniosła w dom jego miłość i poświęcenie najlepszej żony i matki, a w koła towarzyskie tamtejszej okolicy serdeczną i powszechnie cenioną przez przyjaciół i sąsiadów gościnność.

Straciwszy w r. 1851 męża, stanęła na czele znacznej fortuny i z męską energią i inteligencyą poświęciła się wychowaniu trojga swoich dzieci i administracyi obszernego majątku, którym przez lat 20 zarządzała ze wzorową roztropnością i umiejętnością, a z mocą duszy mężnej niewiasty. Postanowiwszy dzieci, dotknięta w dalszem życiu z niezbadanych wyroków Bożych ciężkiemi krzyżami: stratą ukochanego syna, zmianą losu i różnemi domowemi klęskami, powróciła do rodzinnego miasta na resztę dni swoich i tu z godną podziwu mocą duszy, z budującą rezygnacyą i pełnem pokory poddaniem się wyrokom Bożym wiodła cichy, poświęcony córce i wnukom żywot, pełniąc najtrudniejszą może w ciężkiej doli cnotę, zachowania godności i słodyczy wśród dotkliwych ciosów, i poddania się w milczeniu wyrokom Bożym.

Ś. p. Antonina pozostawia dwoje dzieci: Maryę Romiszowską i Antoniego Nowosielskiego, ożenionego

z Jadwigą Skrzyńską, właściciela Solcy w Królestwie Polskiem.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego, Filemona Kalitowskiego w Zastawnie, radcą sądu krajowego w Czerniowcach; sędziami powiatowymi: sekretarza Rady Zacharyasza Bohosiewicza dla Storożyniec, adjunkta Pawła Meisslera w Serecie dla Gurahumory i adjunkta Alojzego Thürmanna w Czerniowcach dla Solki; adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Zygmunta Badiana w Sadagórze, Kazimierza Terleckiego w Sadagórze i Dra Ernesta Mandyczewskiego w Storożyńcu, wszystkich trzech dla Czerniowiec; adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Amfilocha Turtureana dla Sadagóry, Teodora Allacza dla Seretu, Karola Plohna dla Sadagóry, Władysława Domaraskiego dla Storożyńca i Henryka Rappaporta dla Putilli; w końcu przeniósł sędziego powiatowego Marcelego Turzańskiego z Gurahumory do Zastawny i adjunkta Karola Wachlowskiego z Putilli do Wiżnicy.

Namiestnictwo zamianowało komisarzem do nadzoru kotłów parowych adjunkta budownictwa Teofila Dujanowicza dla powiatów: tarnopolskiego i trembowelskiego.

— **Ze Lwowa** donoszą: W sprawie przyjęcia Najj. Pana odbyły posiedzenie komisye specyalne: mianowicie pochodowa i zaprzęgowa. Pierwsza zastanawiała się nad planem korowodu z pochodniami. Korowód miałby pójść dwoma rzędami czwórek z dwóch stron przeciwnych, aby wejść w siebie. Czwórki, idące na przedzie, niosłyby latarnie o barwach miasta (czerwono-niebieskie), czwórki środkowe o barwach ruskich (żółto-niebieskie), tylne zaś o barwach kraju (czerwono-białe). Komisya zaprzęgowa uchwaliła sprawienie nowego powozu i uprzęży dla użytku prezydenta miasta kosztem 3.000 złr.

Wiceprezydent Namiestnictwa p. Lidl odbył dnia 4 b. m. z p. prezydentem miasta Edmundem Mochnackim konferencyę, na której postanowiono, by reprezentacya miasta witała Cesarza na peronie kolejowym, a nie jak poprzód proponowano, przed bramą tryumfalną, lub wystawić się mającym namiotem. Na peronie więc kolejowym witać będą Monarchę wszystkie stany i reprezentacye krajowe, jak szlachta, Rada miasta Lwowa, przedstawiciele sfer urzędniczych, wojskowych i inni, a osobnych powitań w chwili przyjazdu już nie będzie.

— **Rada miasta Lwowa** uchwaliła bez rozprawy wniosek delegatów, żądający kredytu 15.000 złr. na wystawienie baraku dla chorych, na przypadek epidemii, oraz na koszta innych zarządzeń sanitarnych. Zarazem postanowiono, ażeby do wykonania tych zarządzeń powołać osobny organ techniczno sanitarny.

— **Honorowe obywatelstwo** nadała Rada gminna miasta Buczacza pp. Emilowi Schuttowi, staroście, i Drowi Edwardowi Krzyżanowskiemu, zastępcy marszałka powiatowego.

— **Egzamin.** P. Franciszek Józef Ogorzały, rodem ze Starego Sącza w Galicyi, złożył w c. k. Namiestnictwie egzamin z rachunkowości państwowej.

— **Wydział krajowy** w dniu 3 b. m. wystosował do wydziałów Rad powiatowych okólnik następującej treści: „W ślad okólnika naszego z dnia 16 lipca b. r. do l. 34.268, otrzymaliśmy od c. k. namiestnictwa odezwę z 30 lipca do l. 59.661, komunikującą nam okólnik, w którym Namiestnictwo wzywa c. k. starostwa do przeprowadzenia asanacyi gmin i obszarów dworskich z powodu niebezpieczeństwa cholery i poleca, aby starostwa działały w porozumieniu z władzami autonomicznemi, zawiązując w każdym powiecie jedną lub więcej komisyj mięszanych składających się z urzędnika c. k. starostwa i delegata Wydziału powiatowego. Zadaniem tej komisyi będzie, z przybraniem lekarza, przedewszystkiem stwierdzić wady i usterki sanitarne w poszczególnych gminach i obszarach dworskich i wydać potem imieniem naczelników władzy autonomicznej i rządowej wspólne zarządzenia dla przeprowadzenia asanacyi. Wydział krajowy, uznając pożytek takich komisyj mięszanych, któreby, oparte na znajomości stosunków lokalnych, z całą energią przedsięwzięły wszelkie środki do asanacyi gmin, jakoteż zarządzenia w razie wybuchu epidemii, wzywa wydział Rady powiatowej, aby wobec ważności sprawy na prośbę starosty bezwłocznie przystąpił do ścisłego porozumienia i wybrał odpowiednią osobistość na stanowisko delegata i żeby o swych zarządzeniach doniósł nam do dni trzech od otrzymania.

— **Komitet wydawnictwa** dziełek ludowych we Lwowie wydał dziełko p. t.: *Przeciw cholerze* po polsku i po rusku, jasno i przystępnie napisane przez Dra Edwarda Krzyżanowskiego. Dziełko to poucza w formie pytań i odpowiedzi, jakie środki ostrożności należy zachować, aby ustrzedz się cholery. Dalej podaje naukę o środkach desinfekcyjnych i ogólne rady i przepisy zdrowotne, stosowne w tak groźnym czasie, oraz sposoby leczenia w razie choroby. Kosztuje tylko 6 cent.

— **Wskazówki podczas cholery.** Z polecenia ministra spraw wewnętrznych wyszedł z druku, wypracowany przez profesorów Nothnagla i Kahlera podręcznik, zawierający wskazówki, jak zachować się należy podczas cholery i jak ją leczyć. Jako powód choroby podają obaj profesorowie bakcylusy przecinkowate, które dostają się do organizmu ludzkiego najczęściej przez usta. Bakcylusy te żyją długo także po za organizmem ludzkim i zachowują swą moc zaraźliwą. Najniebezpieczniejsze stadyum choroby jest tak zwane *asphycticum* (duszenie się), gdyż wtedy, wskutek zgęszczenia krwi, ustaje jej cyrkulacya i chory nie może oddychać. Obaj profesorowie zalecają w takim razie wstrzykiwanie pod skórę, albo wprost do żył mięszaniny *natri carbonici* i *natri chlorati* (węglan sodu i chlorek sodu). Podczas epidemii należy każdą biegunkę tak traktować, jak gdyby to była biegunka choleryczna. Dalej zawiera podręcznik następujące wskazówki: Należy unikać każdego zetknięcia się z wydzielinami chorych cholerycznych. W czasie epidemii należy ręce przed każdem jedzeniem i piciem gruntownie desinfekcyonować. Do picia i użytku domowego należy brać jedynie wodę przegotowaną. Tak samo należy wystrzegać się każdego naruszenia funkcyj żołądkowych, a to przez cielesne lub duchowe natężenie organizmu, przez wzruszenie umysłowe, przez pokarm niestrawny lub taki, do którego się nie jest przyzwyczajonym, przez nadmierne jadło albo trunki. Przy lekkiej uciążliwości trawienia wskazany jest kwas solny po każdem obfitszem jedzeniu (8 do 10 kropli na ćwierć szklanki przegotowanej wody). Usilnie należy wystrzegać się wszelkiego przeziębienia. Jako środki lecznicze służą: kwas garbnikowy i preparaty z opium. Jako dyetyczne środki pomocnicze służyć mogą: dobre czerwone wino lub koniak i arak z wodą przegotowaną. W razie ataku cholerycznego należy wprowadzić do kiszek rozczyn taniny.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w Tarnowie. Naprawiano studnię. Majster Wiszniewski spuścił syna Andrzeja w głąb, a na krzyk jego, iż mdleje (wskutek trujących gazów), wskoczył sam za nim. Gdy obu wyciągano, dowiedział się o wypadku drugi syn Wiszniewskiego Tomasz, przybiegł na miejsce i spuścił się także do studni. Ojca uratowano, lecz Andrzej i Tomasz zginęli. Pozostały dwie wdowy i dziesięcioro sierót.

— **Ze zdrojowisk.** Do 25 lipca było w Krynicy gości 2.404, w Truskawcu do 23 lipca 834, w Pyszczanach do 28 lipca 2.676, w Szczawnicy do 21 lipca 1.724.

— **Z Brzozowskiego** piszą nam: W powiecie naszym przemysł naftowy rozwija się bardzo pomyślnie. Przed kilkunastu dniami, jak donosiliśmy, dostała firma Mac-Garvey na gruntach w Jabłonicy Polskiej bardzo obfitej ropy. Obecnie z przyjemnością donosimy, iż tereny naftowe w Jabłonicy Polskiej i w Malinówce, sąsiednie kopalniom firmy Mac-Garvey, nabyła na własność nowo zawiązana krajowa spółka pod firmą: Ottokar Klominek i spółka.

— **Na bicyklu** przybył ze Lwowa do Czerniowiec p. Niemczewski Artur, syn burmistrza ze Śniatyna. Dzielny cyklista jechał na Złoczów i Tarnopol; podróż trwała 26 godzin, z czego trzy godziny odpoczywał.

— **Z Czerniowiec** telegrafują do *Gazety Narodowej*, iż aresztowano tam niejakiego Dymitra Oneszczaka, jako szpiega rosyjskiego.

— **Bez komentarza.** Pod powyższym tytułem donosi czerniowiecka *Gazeta polska* co następuje: „Ludność Czerniowiec składa się przeważnie z Niemców i Żydów, po których najliczniejszymi są Polacy, dalej następują Rumuni i Rusini. Polski język jest tu taj t. zw. „stadtüblich“ i wykłada się w szkołach miejskich. Zdarzyło się, że marszałkowi kraju JE. baronowi Wassilko wpadł do ręki blankiet listu kartkowego (t. zw. „Kartenbrief“), na którym obok niemieckiego napisu była wydrukowaną także nazwa blankietu w językach ruskim i — polskim. Jego Excelencya przesłał ów blankiet do tutejszej dyrekcyi poczt z listem obszernym, gdzie przypomina, iż „język polski, Bogu dzięki, nie jest jeszcze krajowym językiem,“ że przeto za pośrednictwem interpelacyi w Sejmie zażąda wyjaśnień od rządu, jeżeli pojawi się tutaj jeszcze jaki blankiet pocztowy z napisem polskim. Pismo to JE. p. marszałka znajduje się w dyrekcyi poczt, dotychczas podobno jeszcze bez odpowiedzi.“

— **Wychodźtwo żydów.** Z Mysłowic donoszą, że przybyło tam 500 żydów rosyjskich, udających się przez Hamburg do Ameryki.

— **Emigracya żydowska.** Główny pełnomocnik bar. Hirscha, p. Fajnberg, w dniu 31 z. m. wyjechał z Odesy do Kiszyniewa, w celu dokonania osobiście wyboru z pomiędzy 300 rodzin, które podały prośby do bar. Hirscha, pragnąc zajmować się rolnictwem na ziemiach, przez niego zakupionych. Z Kiszyniewa p. Fajnberg powróci do Odesy, zkąd znów uda się do kolonij żydowskich w gubernii chersońskiej w tym samym celu. Dopiero po powrocie z tej wycieczki, p. Fajnberg uda się do Petersburga, gdzie ostatecznie zdecydowaną będzie kwestya otwarcia centralnego komitetu emigracyjnego. *(Odes. Wiest.)*.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

W niedzielę 7 b. m. po raz piętnasty: *Ptasznik z Tyrolu,* opera komiczna w 3 aktach Zellera.

We wtorek 9 b. m.: *Opowieści Hoffmana,* opera fantastyczna w 4 aktach Offenbacha.

We środę 10 b. m. na benefis panny Erminii Seregni po raz trzeci: *Wielki Mogoł,* opera komiczna w 4 aktach Audrana.

We czwartek 11 b. m. po raz piąty: *Cavalleria rusticana,* opera Mascagni'ego.

— Dnia 5 sierpnia w południe mały deszcz, zresztą dość pogodnie; termometr od +10·9 doszedł do +19·0 Cels. Barometr dość wysoko; o godzinie 7-mej rano dnia 6 sierpnia stan jego był 747·2 mm., termometru +11·2 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 7 sierpnia: św. Kajetana wyzn.; w poniedziałek dnia 8 b. m.: św. Cyryaka i Maryana męcz.

Dział ekonomiczny.

Z kolei państwowej. Z d. 1 października zaprowadza się dodatek I do taryfy dla bezpośredniego austryacko-rumuńskiego ruchu osobowego i pakunkowego przez Suczawę. Dodatek ten obejmuje zmiany dotychczasowych i zaprowadzenie nowych cen biletów, jako też i uzupełnienia postanowień transportowych.

Bank krajowy. Stan z dniem 31 lipca. Asygnaty, czeki 1,067.330 złr. 05 ct., wkładki oszczędności 1,025.636 złr. 31 ct. Emisye: a) 4½ procentowe listy zastawne 21,024.450 złr. i. w. b) 5 procentowe obligacye komunalne 1,266.500 złr. i. w. Razem 22,290.950 złr. i. w.

Berlin 4 sierpnia. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica z odstawą w sierpniu 167·—, we wrześniu październiku 169·25. Żyto w miejscu 163·—, z odstawą w sierpniu 165, we wrześniu-październiku 162·—, w październiku-listopadzie 159·25. Owies z odstawą w sierpniu 149·50, we wrześniu-październiku 148·25 mr. — wszystko za 1000 kilo. Okowita, z potrąceniem podatku spożywczego, za 100 litrów à 100%, czyli za 10,000 procentów litrowych Trallesa, w miejscu 35·80, z odstawą w sierpniu 34·40, we wrześniu-październiku 34·90 marek.

Wrocław 4 sierpnia. (Z targu płodów rolniczych). Pszenica 88-funtowa 20·10, żółta 22·—. Żyto 15·60. Owies 46-funtowy 15·— marek — wszystko za towar w miejscu będący.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 6-go sierpnia. *Dziennik Polski* donosi o usiłowanem podpaleniu składów wojskowych przedmiotów transportowych przy dworcu kolejowym. W nocy ze środy na czwartek zrobiono w podmurowaniu wyłomy celem wzniecenia ognia wewnątrz. W jednym wyłomie znaleziono dwie flaszki z rurką do lontu, napełnione niezbadaną dotychczas cieczą. Śledztwo energiczne jest w toku.

Wiedeń 6 sierpnia. Do *Polit. Corresp.* piszą z Cetynii: Rosyjskie dzienniki donosiły wielokrotnie, iż w stosunkach między dworami w Cetynii i Petersburgu zaszło pewne naprężenie. Dziennik urzędowy czarnogórski zaprzecza temu formalnie i zapewnia, iż w Czarnogórze istnieje szczere życzenie, aby istniejące stosunki z Rosyą jeszcze długo zachowały obecny charakter.

Paryż 6 sierpnia. Jenerał Boisdeffre, zastępca szefa jeneralnego sztabu, bawi obecnie znowu w Petersburgu, aby wziąć udział w manewrach pod Krasnem Siołem. *Echo de l'armée* pisze z tego powodu: „Wobec życzliwości, jaką car okazywał zawsze jenerałowi Boisdeffre, mamy powód przypuszczać, iż jego wojskowa misya połączoną jest z ważnem politycznem poleceniem. Spodziewamy się więc, iż zastępca szefa naszego sztabu jeneralnego, prawa ręka jenerała Miribela, po powrocie swoim, oprócz sprawozdania o manewrach, przywiezie także dobry traktat przymierza, pożądany równie na brzegach Newy, jak na brzegach Sekwany.“

Paryż 6 sierpnia. Odpowiedź państwa Kongo na notę Ribota nadeszła do urzędu spraw zagranicznych. Odpowiedź nie załatwia jeszcze całego zajścia. Zastępca gubernatora we francuskiem terytoryum Kongo, p. Chavannes, otrzymał rozkaz wysłania całego personalu i materyału, jakim rozporządza, nad Kongo dla Liotarda, przywódcy misyi nad Ubangi i Mbomu. Gubernator Brazza otrzymał rozkaz powrotu z Sangha i udania się do Ubangi.

Rzym 6 sierpnia. Na powitanie króla Humberta w Genui przybędą eskadry, względnie okręty następujących państw: Niemiec, Francyi, Anglii, Austro-Węgier, Rosyi, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, Portugalii i rzeczypospolitej argentyńskiej. Włoska marynarka będzie przy tej sposobności w komplecie zebrana. Król odbędzie przegląd floty, złożonej z około 100 okrętów.

Petersburg 6 sierpnia. *Nowosti* ogłaszają interwiew z emigrantami bułgarskimi, mianowicie z Cankowem i Stanczewem. Cankow oświadczył, iż wzburzenie umysłów w Bułgaryi trwa ciągle. Dowodem wzburzenia jest ostatni proces. Po rozstrzelaniu Panicy nastąpiło zamordowanie Belczewa i Wulkowicza. Ostatnie egzekucye w Zofii nie zostaną także bez skutku. Stanczew oświadczył jeszcze wyraźniej, że w Bułgaryi istnieje związek tajny „Bessa“. Członkowie związku przysięgli zemstę „mordercom Panicy“. Członkiem „Bessy“ był także powieszony w Zofii Karagułow. Karagułow znajdzie także mścicieli.

Petersburg 6 sierpnia. Rada wojenna, zgodnie z przedstawieniem naczelnika sztabu jeneralnego, postanowiła powiększyć liczbę oficerów sztabowych w akademii sztabu jeneralnego. Zadaniem ich jest kształcenie przyszłych oficerów armii.

W departamencie lekarskim poruszono projekt budowy w obrębie gubernij Królestwa polskiego dwóch dużych szpitali, a mianowicie jednego w okolicach Lublina, drugiego w okolicach Piotrkowa.

Zaraz po powrocie ministra Wittego odbędzie się posiedzenie komisyi zbożowej, na którem zadecydowaną zostanie kwestya wywozu żyta i otrąb.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 6 sierpnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Profesor nadzwyczajny ekonomii politycznej przy Uniwersytecie Jagiellońskim, Dr Józef Milewski, najwyższem postanowieniem z d. 27 lipca zamianowany został zwyczajnym profesorem tegoż Uniwersytetu.

Wiedeń 6 sierpnia. Rada zawiadowcza Towarzystwa państwowej kolei austryacko-węgierskiej postanowiła, począwszy od d. 1 września, potrącać od kuponów trzyprocentowych pryorytetów 10% na pokrycie podatku; dalej postanowiła udać się do sądu o ustanowienie kuratora celem strzeżenia praw posiadaczy pryorytetów w procesie, który Towarzystwo samo ewentualnie rozpocznie, a wreszcie pochodzących z potrącenia podatku funduszów aż do ukończenia sporu, nie wstawiać do bilansu, lecz z takowych osobną rezerwę utworzyć.

Wiedeń 6 sierpnia. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę z dnia 14 lipca 1892, upoważniającą rząd do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Serbią najdalej do dnia 30 czerwca 1893 roku. Równocześnie ogłasza *Wiener Ztg* rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa, handlu i skarbu z dnia 7 lipca 1892, dotyczące rozciągnięcia przepisów o zapobieganiu szerzenia się filoksery także na komory celne w Suczawie i Ickanach.

Wiedeń 6 sierpnia. Gremium wiedeńskich właścicieli hoteli ogłasza, że pozbawioną jest wszelkiej podstawy pogłoska o rzekomej uchwale, iż nie będą przyjmowali podróżnych z Rosyi.

Zagrzeb 6 sierpnia. Konferencyę klubu partyi narodowej otworzył ban Khuen-Hedervary mową powitalną, w której zaznaczył, że rozpoczęty sejm będzie się zajmował przeważnie sprawami ekonomicznemi i wyraził życzenie, aby porozumienie, jakie istniało między partyą narodową a rządem i nadal utrzymanem zostało.

Berno 6 sierpnia. Urzędownie donoszą, że nieuzasadnione są doniesienia dzienników, jakoby w Trebitsch dwie osoby umarło na cholerę swojską.

Szpandawa 6 sierpnia. Księstwo Bismarckowie przybyli tu i odjechali dalej z dworca szczecińskiego.

Frankfurt 6 sierpnia. W procesie o milionowe sprzeniewierzenie w domu Rothschildów sąd skazał Jägera na 10 lat więzienia, Hensela na lat 6, Józefinę Klotz na lat 3, Adolfa Gerloffa na lat 2, wdowę Gerloff na lat 2, nauczycielkę Gerloff na lat 2. żonę Jägera i jej rodziców na 1½, Katarzynę Messer na rok, jej szwagra na 6 miesięcy, Konstancyę Ochs na 3 miesiące, dostarczyciela paszportu Müngersdorfa na 6 tygodni. Vogta uwolniono.

Kilonia 6 sierpnia. Korweta krzyżowców „Princes Wilhelm“ wyjeżdża dziś po południu do Genui, ażeby wziąć udział w uroczystości na cześć Kolumba.

Paryż 6 sierpnia. Policya przychwyciła anarchistyczne plakaty wzywające do zamordowania wersalskich sędziów przysięgłych, zasiadających w ostatnim procesie anarchistów.

Paryż 6 sierpnia. Policya aresztowała dwóch anarchistów: Włocha Agresti i Francuza Porret, domniemanych wspólników Parmeggianiego. Przy Agrestim, który w r. 1888 został z Francyi wydalony, znaleziono broń i sfałszowane dokumenta. Aresztowani odmówili zeznań.

Tours 6 sierpnia. Rada municypalna zaprzecza urzędownie pogłoskom o wybuchu cholery w Tours. Pięć rzekomych wypadków cholerycznych pochodziło z zatrucia.

Lizbona 6 sierpnia. Krążą pogłoski, że stanowisko ministerstwa jest zachwiane.

Londyn 6 sierpnia. *Standard* donosi, że deputowany Dilke zamierza postawić w parlamencie wniosek, aby Egipt uznać za państwo neutralne pod gwarancyą wielkich mocarstw.

Moskwa 6 sierpnia. Naczelnik miasta podaje do wiadomości, iż cholera wystąpiła w Moskwie. W mieście zachorowało 4 osoby, a umarło trzy. W centralnem więzieniu zachorowało 22 osób, a umarło 6. W Perowie koło Moskwy zachorowało 5 osób, umarło 3.

Cetynia 6 sierpnia. Ze strony kompetentnej zapewniają, że doniesienie o odkryciu sprzysiężenia przeciwko księciu czarnogórskiemu, oraz wszystkie z tą wiadomością łączone komentarze, są złośliwym wymysłem.

Zofia 6 sierpnia. Paryski *Matin* ogłosił niedawno pismo, zawierające protest przeciwko straceniu morderców Belczewa, a podpisane rzekomo przez bułgarskich studentów, przebywających w Paryżu. *Swoboda* oświadcza, że jej redakcya otrzymała od tychże samych studentów pismo z zapewnieniem, że protestu ani nie zredagowali ani nie podpisali; że przeto protest ów jest apokryfem i dziełem macedończyka, niejakiego Łybczewa, indywiduum używającego najgorszej sławy. Łybczew, dawniejszy wspólnik Rizowa przebywa obecnie w Paryżu. W r. 1886 był Łybczew wydalony z gimnazyum w Filipopolu.

Zofia 6 sierpnia. *Swoboda* oświadcza powtórnie, że ogłoszone przez nią rosyjskie dokumenty dyplomatyczne są autentyczne. W dalszym ciągu ogłasza równocześnie *Swoboda* dwa nowe dokumenty pochodzące z rosyjskiego poselstwa w Belgradzie i rosyjskiego poselstwa w Bukareszcie a nadające osławionemu hersztowi rozbójników Kosta Jowanowiczowi Giurdziu Kliata legitymacye i paszport jako wybitnej osobistości.

Teheran 6 sierpnia. Cholera pojawiła się tu. Przedwczoraj było 14, wczoraj 25 wypadków śmierci.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Zawiadamiamy P. T. Lekarzy, jak również Szanowną Publiczność, iż zakład zdrojowo-kąpielowy **w Truskawcu**, czyniąc zadość życzeniom pierwszorzędnych powag lekarskich w kraju, otworzył już wziewalnię zimnej solanki według najnowszego i najlepszego *mikroskopijnie rozpylającego systemu Wassmutha*, jakie w bieżącym sezonie dopiero otworzyły również pierwszorzędne zdrojowiska w Wiesbaden, Ems i Reichenhall.

Bliższych informacyj udziela bezzwłocznie zarząd kąpielowy w Truskawcu. *Zarząd.*

(1718 8-10)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 6 sierpnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	96 —	Anglobanki	152 75
„ srebrna „	95 70	Uniony	244 25
„ 4% złota	113 85	Bankvereiny	115 75
„ 5% pap. nieop.	100 50	Akcye Länderbank.	222 10
Akcye Ban. Aus.-W.	999 —	„ kol. Krr. Lud.	214 50
„ kredytowe	316 —	„ „ lwowsko-czerniow.	243 50
Londyn	119 45	„ „ połudn.	100 62
Napoleony	9 49	Elbethals	234 50
Dukaty	5 67	Nordbahny	2805
Marki	58 47½	Staatsbahny	305 37
5% Renta węg. pap.	100 60	Alpiny	67 50
4% „ „ złota	110 90	Akcye tytoniowe	183 —
Losy prem. węg.	142 25	Ruble	121 —
Losy tureckie	42 30		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 6 sierpnia.

Banknoty austr.	171 15	4% Listy likw. pol.	63 —
Krótki Wiedeń	170 70	Akc. kol. Kar. Lud.	91 40
Banknoty ros.	207 60	„ austr. kred.	169 62
5% Listy zast. pols.	66 40	Ultimo Ruble	207 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 6 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 50	122 —
Marki niemieckie	58 35	58 75
20-to frankówka ważna	9 46	9 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	95 40	96 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 30	105 30
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 80	94 70
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 40	98 40
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 75	99 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
Listy zastawne 4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94 70	95 40
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 40	95 20
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 50
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
5% Tow. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 50	101 50

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	101 75	102 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	242 —	244 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	324 —	331 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
„ węgier. „ „	11 40	12 —
„ włosk. „ „	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 10

Wiedeń 5 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	95 80	96 —
4 2/10% „ srebrna	95 40	95 60
4% Renta złota	113 85	114 05
5% „ papier. nieopodatkow.	100 45	100 65
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 25	141 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 10	140 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	151 —	152 —
„ „ 1864 „ 100 „	183 50	184 50
5% Renta węg. papierowa	100 40	100 60
4% „ „ złota	110 80	111 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	117 50	118 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 80	105 40
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	94 —	94 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	152 20	152 70
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	314 50	315 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	360 —	361 —
Oesterr. Länderbank . 200 „	221 10	221 60
Austr.-węg. Bank . 600 „	999 —	1001
Unionbank . 200 „	244 —	244 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	162 25	162 75
Wiedeński Bankverein . 100 „	115 25	115 75
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume . 200 złr.	200 —	200 50
Ferdynanda Północ. 1000	2800	2805
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	214 25	214 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	182 50	182 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	243 —	244 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	199 50	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	306 —	306 5
Südbahn (Lombardy) . 200 „	100 25	100 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 50	200 —
„ Nord-Ost . 200 „	197 —	197 20
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	117 50	— —
4½% „ „ papier. 50 l.	100 10	101 10
3% „ „ Prem.	112 —	113 —
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 40	101 80
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	96 50
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 —
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 40
4½% Bank austr.-węgierski w. s.	100 20	101 20
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	123 50	124 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	99 50	100 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 10
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	96 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 50	96 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 —	85 7
„ nieopd. „ „ „	93 —	94 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	188 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	145 25	146 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	122 25	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 25	103 25
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 25	103 3
„ Nordost. . . 300 „ „	100 —	100 30
„ „ złotem 2.. „ „	120 —	121 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 2
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	159 —	160 —
„ Węgierskie . „ 100	142 50	143 —
„ Tureckie . . fr. 400	41 60	42 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 10
Kredytowe „ 100	192 —	193 —
Insbruku „ 20	25 —	26 —
Krakowskie „ 20	23 —	23 60
Ofner (miasta Budy) „ 40	55 —	55 50
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 75	18 25
„ „ węgierskie „ 5	11 60	12
Rudolfa „ 10	23 50	24 25
Salzburskie „ 20	26 75	27 75
St. Genois „ 40	63 —	64 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 69
20 frankówki	9 49	9 50
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 93	11 98
Marki niemieckie za 100 marek	58 57	58 65
Rubel papierowy za 100 rubli	121 —	121 50

Lwów 5 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	324 —	330 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	101 —	101 70
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 70	97 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 60	105 30
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

Warszawa 5 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	103 25
„ „ „ „ V	— —	102 90
4% „ likwidacyjne	— —	99 25
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 70
„ „ „ „ III	— —	102 70
„ „ „ „ IV	— —	102 15

Każdy rosół staje się natychmiast zadziwiająco smacznym i posilnym wskutek

MAGGIEGO PRZYPRAWY DO ROSOŁU

(1724-1-4) we flaszeczkach od 45 cent. wzwyż we wszystkich handlach korzennych i łakoci.

ZYWOT
Św. JANA KANTEGO
w 500-letnią rocznicę jego urodzin,
z francuskiego oryginału p. **Benoit** przełożył i uzupełnił
X. Dr. Julian Bukowski,
Prob. Kolegiaty i Kościoła św. Anny w Krakowie,
z 2 rycinami (16-ka, str. 357),
do nabycia
w Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (1679-6 6)
Cena egzempl. **60 cent.**, w oprawie w płótno angielskie z brzegami marmurkowemi **80 cent.**, a z brzegami złoconemi **90 cent.**

OBWIESZCZENIE.

L. 56865. (1772)

Na wniosek galicyjskiego komitetu dla spraw chowu koni, wydało wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z d. 8 lipca 1892 L. 11803/1560 następujące przepisy wykonawcze, już w następnym okresie stanowienia wchodzące w życie co do zmiany i co do dalszego rozszerzenia sposobu subwencyonowania przez Państwo licencyonowanych ogierów prywatnych w Galicyi.

Na przyszłość będą subwencyonowane przez Państwo tylko takie 4o do 6o-letnie ogiery prywatne znakomitej lub lepszej jakości, a licencyonowane przez komisye licencyonujące, które w tym celu zostały polecone przez właściwe komisye i które są własnością mniej zamożnych, zatem potrzebujących pomocy właścicieli koni.

Subwencya państwowa dla takiego ogiera będzie przyznaną na podstawie umowy na przeciąg trzech lat po sobie następujących w rocznej kwocie 100 złr.

Wnioski o udzielenie takich subwencyj państwowych, tudzież o dalsze pozostawienie subwencyi dla ogierów już na podstawie umowy subwencyonowanych w czasie trwania stosunku umowy, mają czynić komisye licencyonujące na prośbę właściciela ogiera, a to z uwzględni niem powyższych postanowień i celem dalszego załatwienia przesłać je do komendy stadników rządowych w Drohowyżu.

W celu orzeczenia o dalszem pobieraniu subwencyi, zapewnionych już na podstawie umowy, muszą właściciele subwencyonowanych ogierów przyprowadzić je w czasie trwania umowy do komisyi licencyonującej nawet wtedy, gdyby otrzymały licencye na lat kilka.

Wspomniona wyżej komenda stadników rządowych ma corocznie, po ukończeniu czynności komisyi licencyonujących, porozumieć się z galicyjskiem komitetem dla spraw chowu koni co do przesłanych jej przez komisye subwencyjnych wniosków, a następnie przedłożyć odnośne wnioski subwencyjne wys. c. k. Ministerstwu rolnictwa.

Przytem należy mieć na uwadze, że subwencye państwowe nie mogą być przyznane dla więcej ogierów rocznie niż 30tu, i że przy zresztą równych warunkach należy w pierwszej linii uwzględnić życzenia subwencyjne tych właścicieli ogierów, których ogiery znajdują się w miejscowościach, w których ich użycie do chowu jest szczególniej potrzebne i pożądane ze względu na znajdujący się w okolicy materyał chodowlany.

Wnioski subwencyjne, nie pochodzące od komisyi licencyonujących, nie będą uwzględniane.

Właściciel ogiera przyjętego celem subwencyonowania przez Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa na wniosek komisyi licencyonującej, bez wzlgędu na to, czy tym właścicielem będzie pojedyncza osoba, gmina lub więcej osób razem, musi się zobowiązać na podstawie umowy przez komendę stadników rządowych z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa z nim zawrzeć się mającej, że przez przeciąg trzech lat będzie swego ogiera w sposób prawidłowy utrzymywać i używać go do stanowienia także cudzych klaczy.

Bliższe postanowienia o odpowiedniem używaniu ogiera i o ścisłem przestrzeganiu przez właściciela ogiera subwencyonowanego norm, obowiązujących co do stanowienia, zawarte będą w umowie o subwencyonowanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 lipca 1891 r.

NA CZASIE! NA CZASIE!
NAKŁADEM
Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie
wyszła z druku książka p. t.
O pielęgnowaniu zdrowia
dla użytku ludu wiejskiego
napisał
Dr. J. Barzycki, c. k. lekarz powiatowy.

Książka ta, **przez „Przegląd lekarski“ bardzo pochlebnie oceniona,** powinna obecnie w każdym znajdować się domu, bo w formie dla każdego przystępnej podaje przepisy, jak zdrowie pielęgnować i od chorób epidemicznych ochraniać należy.

Cena egzemplarza 25 ct.

Kupujący 20 egzempl. na raz w biurze Tow. opieki zdrowia (Kraków, ul. Wiślna 5) płaci 4 złr., a za 100 egzempl. tylko 15 złr.

Również poleca się książeczkę p. t.
„O pielęgnowaniu i żywieniu dzieci w pierwszym roku życia“
napisaną przez *Prof. Dr. M. L. Jakubowskiego.* — Nakład Towarz. opieki zdrowia.

Gdzie dziecko w domu, tam ta książeczka być powinna. (1780-1-10)
Cena 10 ct., z przesyłką poczt 12 ct.

Institutrice française
élevée dans un premier institut à Paris excellente musicienne. Plusieurs françaises et anglaises gouvernantes à placer du 1er Septembre. (1777-1-4)
AGENCE INTERNATIONALE
Mme St. de SIKORSKA, Cracovie, Hotel de Saxe.

Różne powozy używane — są do sprzedania
W SKŁADZIE POWOZÓW
Feliksa Kaczorowskiego
w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 15.
(1754 1-3)

Gorzelnika,
kawalera, z kilkoletnią praktyką, potrzebuję od 1go września do dóbr moich Tarnowiec. — Świadectwa służbowe, jakoteż z odbytej szkoły gorzelniczej, należy nadesłać w oryginale lub odpisie pod adresem: **Konstanty Piliński,** poczta **Tarnowiec.** — Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. (1776-1-3)

50%
nasienia zaoszczędza, kto sieje żyto „Imperialis“ Bahlsena, odznaczające się doborowem nasieniem, znacznym wydatkiem oraz wytrzymałością.

Próbki oglądać można **w składzie nasion T. Lewieckiej w Krakowie.**

Żyto „Imperialis“ wychodowane z oryginalnego nasienia, sprzedaje po 20 złr. za 100 kg. **Zarząd dóbr Piekary,** o. p. **Liszki.**
(1775-1-2)

Uczniowie,
którzy mają być przygotowani do gimnazyum w Prusiech, otrzymają naukę szkolną, prywatną i muzyki, w pensyonacie nauczyciela **Urbana** w **Kobier** w Szązku Pr. (1707 3-3)

Hermina Rudolf
w Krakowie, ul. Grodzka l. 9,
poleca **w nowo otwartym magazynie:**
SKŁAD PŁÓTNA
tak surowego jakoteż **web, płótna** na prześcieradła **bez szwu,** kolorowe weby na **wsypy,** niciane **DRELICHY** na materace i story, **dymki, szyrtyngi** itd.

Wielki skład kolorowych i białych chustek do nosa przeważnie czysto lnianych pierwszej jakości, ręczniki, ściereczki.

Bielizna stołowa na 6, 12, 18 i 24 nakryć.

Materace, kołdry, kapy.

Własna szwalnia bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej.

Bielizna Dra Jaegera i X. Sebast. Kneippa.

Wybór haftów, firanek, pończoch, skarpetek, krawatek, rękawiczek itp. (1674-12 12)

Ceny nader niskie.

Ponieważ magazyn ten prowadzony będzie pod osobistym kierownictwem p. **J. Ad. Rudolfa,** mam tedy nadzieję, że jego dotychczasowi Szan. Odbiorcy będą nadal zaszczycali temsamem zaufaniem i mój magazyn, który polecam.

(Adres dla listów: H. Rudolf, Kraków).

Odznaczone na wystawach powszechnych w Londynie 1862 r., Paryżu 1867 r., Wiedniu 1873 r., Paryżu 1878 r.

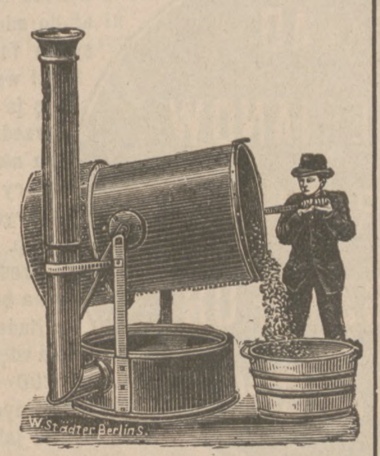


Na spłaty fortepiana dla Wiednia i prowincyi.

Fortepiana koncertowe, salonowe i krótkie, tudzież **pianina** z fabryki znanej w świecie firmy wywozowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer w Wiedniu,** złr. 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650. Fortepiana innych firm od złr. 280 do 350 złr. **Pianina** od złr. 350 do 600 złr.
Skład fortepianów i zakład wypożyczania
A. Thierfelder, Wien, VII, Burggasse 71.
(2295-96-100)



IMPERIAL



patentowany, prędki aparat do parzenia **KARMY** dla **BYDŁA** z bardzo małym opałem węglanym, rozmaitej wielkości, poleca (1755-1-3)
J. B. PRÜWER w Krakowie, ul. Floryańska L. 32.

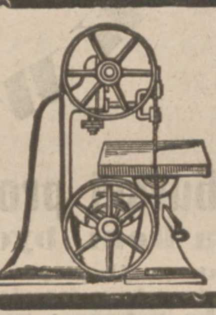
Do lokacyi kapitału szczególniej odpowiednie
4½% LISTY ZASTAWNE
austryackiego
centralnego banku kredytowego ziemskiego
uznane prawnie jako **pupilarnie pewne i dobre na kaucyę.**
Według statutów są te listy zastawne pokryte **żądaniami hipotecznemi** a oprócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr.**
Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.
Sprzedajemy te listy zastawne **bez prowizyi** ściśle po **urzędowym giełdowym kursie.**
WECHSELSTUBEN-AKTIEN-GESELLSCHAFT (1803-1-2)
Wien, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR“** Wien, Mariahilferstr. 74 B.



Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
Fabiana Hochstima
w Krakowie,
przy ulicy św. Jana pod Nr. 1,
zaopatrzona jest w (682-21 33)
NAGROBKI
z najlepszego piaskowca, począwszy od 20 złr., tudzież z marmuru, granitu, syenitu i labradoru.

Przyjmuje również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** i na **różnobarwne posadzki marmurowe.**

Wszelkie zamówienia wykonywuje **po cenach umiarkowanych** i na **spłatę częściową.**



FABRYKA MACHIN
MAX KORN,
Wien-Hernals, Hauptstrasse Nr. 150.
Specyalny wyrób machin do obrabiania drzewa i machin do narzędzi, tudzież urządzeń transmisyj.
Cenniki darmo i opłatnie. (1292-12-65)

NOWY SZMEKS w Tatrach.

Zakład hydropatyczny, zdrojowisko klimatyczne, kąpiele borowinowe, sanatoryum dla chorób piersiowych; 1004 metrów nad poziomem morza.

Pełną urodą swoją weszło lato w Tatry. Zapach drzew szpilkowych jest obecnie najsilniejszym, wegetacya najbujniejszą, powietrze pełne ozonu, orzeźwiające i do dłuższej kuracyi, do klimatycznego pobytu i wycieczek po górach bardzo odpowiednie.

Nowy Szmeks ma wskazanie swoje w chorobach nerwowych, w neurasthenii niedokrewności, chorobach kobiecych, chorobie Basedowa, serca, płuc i gardła; dalej w żennicy, chorobach żołądka, jelit i organów moczopłciowych, w ogóle we wszelkich wypadkach, gdzie zamierzamy ustrój odświeżyć i wzmocnić.

Punkt zbiorowy wycieczek do Tatr, gdzie można dostać dobrych przewodników, koni osiodłanych i fur.

Urząd król. poczty i telegrafów w domu. Restauracya, obecnie pod kierownictwem Józefa Kluno, byłego dzierżawcy jeziora Szczyrbskiego.

Dużo nowych zabudowań, które na obecną porę ukończono, przez co brak w pomieszkaniach gruntownie usuniętym został i każdego czasu wygodne pokoje są do wynajęcia. (1739 2-3)

Molla Proszki Seidlickie Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Falszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym **A. Molla** i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll.“

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (1143 21-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Park Krakowski.
W każdą środę, sobotę i niedzielę przy sprzyjającej pogodzie
KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.
Restauracya w własnym zarządzie.
(1234-18-24)

Kufry, Torby i Torebki podróżne różnego rodzaju, Necesery, Plaidroulleaux, Futerały na laski, parasole, strzelby i rewolwery, Paski damskie, Paski do pledów, Portmonety, Pularesy, Etui na cygara i papierosy, Portfele na papiery, Kagańce, Obróże i Szorki na psy z niklowem lub pozłacanem okuciem, w wielkim wyborze, w jaknajlepszym gatunku, po nader niskich cenach poleca (1716 4-6)
Magazyn wyrobów galanteryjno-skórzanych
Jana Kleczeńskiego
w Krakowie przy ul. Szpitalnej pod L. 32 (naprzeciw nowego teatru).

Szanow. Publiczności zwracamy uwagę, że WW. **Siostry Boromeuszki** przyjmują pod bardzo przystępnemi warunkami **PANIENKI** do wychowania i kształcenia w zakładzie z sześcioklasową szkołą w **Łańcucie.**

Wpisy rozpoczęły się z dniem 1 lipca i trwają do końca września. (1696 2-3)

Od 20 lat istniejące kon. przez c. k. Namiestnictwo
Biuro Stręczeń Sług
MARYI MIKULSKIEJ
w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 16,
poleca każdego czasu, tak w mieście, jako i na prowincyę: wielki wybór Bon, Panien służących, Rządców dóbr, Ekonomów, Ogrodników, Kucharzy, Lokai, Gospodyń, Kucharek, Pokojowych, Praczek, Nianiek, Mamek, kosiarzy, ludzi do robót polnych i innych fachowych ludzi. Na listy opłacone, z dołączoną marką pocztową, odpowiedź odwrotna. (623 2-3

8-klasowy
Zakład wychowawczo-naukowy żeński
posiadający prawo szkół publicznych
M. Serwatowskiej
w Krakowie, ul. Dolnych Młynów L. 3,
przyjmuje panienki stale mieszkające w zakładzie oraz dochodzące do zakładu. Wpisy otwarte 1 lipca. Kurs nauk rozpoczyna się 3 września b. r. (1721 2-)

Przy tymże zakładzie otwarty jest **kurs przygotowawczy dla matury gimnazyalnej.**

Z dniem zaś 3 września b. r. otwartym zostanie **kurs przygotowawczy do egzaminu z pierwszej klasy gimnazyalnej** dla panienek, które ukończyły szkołę ludową.

Pierwszorzędny hotel
w Krakowie,
wytwornie urządzony, z pięknym lokalem restauracyjnym i odnośnemi koncesyami, **jest na dłuższy czas do wydzierżawienia.**

Warunki dzierżawy: czynsz umówiony półroczny z góry, półroczna kaucya, odkup pościeli i bielizny, oraz kaucya na zabezpieczenie wszelkich innych ruchomości. (1556-6-)

Wiadomość w Biurze komisowem Wł. Jaworskiego w Krakowie, ul. Grodzka 30.

Przybory do podróży:
kuferki, torby, necessery, płótna z paskami, etui na laski i parasole, prześcieradła jelonkowe, poduszki kieszonkowe itp.
Kapelusze
filcowe męskie i dziecinne
w wielkim wyborze — poleca po niskich cenach Magazyn (1386 10-10)
Br. Bilewskich w Krakowie,
obok kościoła N. P. M.

Proszę czytać, zauważyć, I pamięcią nas obdarzyć.
Fabryka krawatek „A la bonne cravate“ w Krakowie, ul. Grodzka L. 18 i Pralnia bielizny, ul. Grodzka L. 9—11,



przyjmują do prania i prasowania: **bieliznę męską i damską, suknie satynowe damskie, firanki, całe wyprawy ślubne** i wszelkiego rodzaju bieliznę, ręcząc za czystość w praniu i punktualne wykonanie zleceń.

Przyjmuje także fabryka rękawiczki do prania, krawatki do przerabiania i **wywabiania plam,** oraz ma na składzie krawatki mogące zadowolnić najwybredniejsze gusta Sz. Publiczności. (1258-23-100)
Ceny bardzo niskie. *Rozalia Recht.*

Kucharz prywat., kawaler, poszukuje odpowiedniej posady od 15 sierpnia 1892 r. — Adres: **L. O. G. poste restante Kraków.** (1749 2-3)

Ogrodnik żonaty, z chlubnemi świadectwami, znający się na wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady od św. Michała. Adres: **S. M. w Krakowie, ulica Mikołajska L. 21.** (1710-2-3)

Do sprzedania zaraz z wolnej ręki
pałac
z prześlicznym parkiem i 100-kilkanaście morg. pola, łąk i pastwisk, budynki gospod. murowane, położenie w prześlicznej miejscowości nad rzeką, 6 klm. od Jasła. — Zgłoszenia przyjmuje **Rządca dóbr w Dębowcu.** (1742-2 3)

Pierwsze polskie przesiębiorstwo wysyłkowe
p. f. **Albin Krajewski w Wiedniu,**
I., Giselastrasse Nr. 1,
poleca i dostarcza wszelkie artykuły w dział przemysłu i handlu wchodzące: domowe, gospodarskie, rolnicze, browarniane, gorzelniane i przemysłowe — słowem wszystko, co kto zażąda, wysyła odwrotnie pocztą lub koleją **za zaliczką** i liczy ceny fabryczne. Informacyj na zapytania (marka 5 ct.) udziela chętnie i odwrotnie. Proszę zażądać cennika illustrowanego, który wysyłam **darmo i opłatnie.** (1655 8-)



Największy wybór
fortepianów, pianin i harmonij
w składzie J. M. KORDECKIEGO
w Krakowie,
ul. św. Anny, dawniej hotel Victoria.
SPRZEDAŻ ZAMIENNA.
Wynajem. (1606-47-104)

Mąki z kości
parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty i t. p.** (1714-7-24)
odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie nizkich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego.

Parowa fabryka spodium, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych.

B. SCHÖNBERG i FRÄNKEL
w Krakowie, ulica Mostowa Nr. 6.

Zielone ogórki.

Kopa	ogórków na mizerye	60 ct.
„	średnich ogórków do kiszenia	20 „
„	małych „ „ „	15 „
„	pfeferoni czyli zielonej papryki	15 „
„	pomidorów	60 „

wysyła **codziennie świeże** ze Znaimu za zaliczką. (1650-3 3)
S. M. Zeisel w Znajmie.
Również mogę już wysyłać **świeże kiszone ogórki z r. 1892.** Cenniki darmo.

Bezwonny, schnie natychmiast
Kraków: Stanisł. Feintuch Rynek Nr. 6.
Franz Christoph F. C. Gesetz vom 30. November 1873 Fabrikmarke Prag-Berlin-Zürich
Jaworzno: T. Dendera. Wieliczka: L. Windakiewicz.
Franciszka Christopha
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI.
(700-10-15)

Zakład leczenia wodą
Priessnitzthal
w Mödling,
30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy lesistej.

W połączeniu z elektrycznem leczeniem, mięsieniem i szwedzką gimnastyką leczniczą.

Lecznica dla **chorób piersiowych, nerwowych, żołądkowych, dolnych części ciała i chorób kobiecych.**

Doskonały pensyonat — przystępne ceny.

Na zapytania odpowiada zarząd. (1251-9-)
Naczelny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*